

Niech żyje  
rząd robotniczy  
i włościański!

## Warunki prenumeraty

w Warszawie z odnośnikiem  
miesięcznie Mk. 5.500.000.—  
bez odnośnika „ 5.000.000.—  
na prow. mies. „ 5.500.000.—  
Zagranicą „ 10.000.000.—  
Za zmianę adresu 150.000.—



Niech żyje  
Socjalizm!

## Ceny ogłoszeń:

w tekście, przed kron. Mk. 250.000  
Nekrologi „ 100.000  
zwyczajne „ 150.000  
drobne za jeden wiersz „ 100.000  
Ceny ogłoszeń niżej rozliczają  
za wiersz wysokości 1 milimetra  
I dla poszukujących pracy 50% rabatu  
Ogłoszenia w Nr. niedzielnym o 25% drożej  
I araryjne i tabele (bilanse) 50%  
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu  
Administracji o 10% drożej

Każda nowa polowyńska taryfa obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Telefon Redakcji 175-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175

Numer pojedynczy 250.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy.

Kasa czynna od 11 do 2.

Rachunki płatne w goty.

W czwartek dn. 14 lutego o godz. 8-ej wiecz. w sali Tow. Hygienicznego, Karowa 31, Tow. Uniwersytetu Robotniczego organizuje

## Wielki wiec oświatowy pod hasłem „Brońmy oświaty w Polsce“.

Przemawiają i referują posłowie i senatorowie: Norbert Barlicki, Kazimierz Czapliński, St. Kalinowski, St. Kopciński, I. Kosmowska, Z. Nowicki, Z. Piotrowski, St. Posner, K. Prauss i J. Smulikowski.

Bilety od 250.000 do 1.000.000 mk. nabywać można w sekretarjacie T. U. R., Warecka 7, od 5—7 popołud., w Banku Ludowym, w Księgarni Robotniczej, w Administracji „Robotnika“ i księgarni Wendego, Krak. Przedm. 9.

## Incident z Lloyd Georgem.

Rząd francuski, pragnąc ogłosić sprawozdanie z przebiegu dyskusji nad artykułami traktatu wersalskiego, dotyczącymi okupacji prowincji nadreńskich, zwrócił się o pozwolenie do rządu angielskiego, ponieważ dokumenty tego rodzaju mogą być ogłaszane jedynie za zgodą aliantów.

Rząd Mac Donalda zwrócił się z całą lojalnością do Lloyd Georgea, jako do przedstawiciela Anglii na konferencji pokojowej, zapytaniem, czy niema z jego strony zastrzeżeń co do ogłoszenia dokumentów.

Ale Lloyd George nie odpowiada na to zapytanie rządu, natomiast w jednym z pism nowojorskich ukazuje się wywiad, w którym Lloyd George oświadcza, że był przeciwnikiem postanowienia traktatu o 15-letniej okupacji Nadrenji, że za jego nieobecności Wilson i Clemenceau zawarli tajny układ, zawierający owo postanowienie, które też włączono do traktatu. O układzie dowiedział się Lloyd George w ostatnich dopiero dniach. Nie mówi on, czy godzi się na ogłoszenie dokumentów, czy nie, lecz z obrażoną miną twierdzi, że „nieco za późno zwrócono się doń o wyrażenie jego zgody“.

Wywiad ten wzbudził zrozumiałą sensację. Natychmiast posypały się liczne i energiczne zaprzeczenia ze strony rządu francuskiego, Clemenceau, Tardieu, pfrk. House'a, jakoby istniał tajny układ z Wilsonem. Rząd angielski przeprosza Poincarégo i wytyka Lloyd Georgeowi, że nadużył zaufania Min. Spr. Zagr., które zwróciło się doń poufnie. Dziennikarz, który podał wywiad z Lloyd Georgem, oświadcza, że wprawdzie nie był upoważniony do ogłoszenia rozmowy swej z Lloyd Georgem, ale podtrzymuje jej treść, którą mogą potwierdzić inni świadkowie. Lloyd George z początku odmawia wszelkich zeznań, później jednak w rozmowach dziennikarskich i w artykule twierdzi, że nie udzielił żadnego wywiadu, że przebieg rokowań był taki, jak podało sprostowanie rządu paryskiego, że Wilson postąpił w omawianej sprawie lojalnie.

Jednocześnie wyszło na jaw, że Lloyd George jest w posiadaniu dokumentów dyplomatycznych, użyczonych mu przez ambasadora francuskiego w okresie przesilenia rządowego w Anglii, a przeznaczonych do wydrukowania w francuskiej „Złotej Księdze“, ale nie zwróconych jeszcze przez Lloyd Georgea. Znowu wyrazi ubolewanie ze stro w Mac Donalda pod adresem Poincarégo. Lloyd George wreszcie zwraca dokumenty. Podwójny incydent z Lloyd Georgem zostaje uznany, jako wyczerpany.

Drobny ten zatarg dyplomatyczny za-

świadczy jednak na uwagę, ponieważ odsłania on sprawy ogólniejsze i głębsze znaczenia.

Fakt, że Lloyd George nie odpowiedział rządowi angielskiemu, gdy ten zwrócił się doń o zgodę na ogłoszenie „Złotej Księgi“, a następnie fakt przetrzymywania dokumentów dyplomatycznych, które bezwzględnie odnoszą się do tej samej sprawy okupacji Nadrenji — dowodzi niezbicie, że Lloyd Georgeowi bardzo nie w smak idzie ogłoszenie tej księgi przez rząd francuski. Bardzo możliwe, że nie powiedział on dziennikarzowi amerykańskiemu tego wszystkiego, co ten ogłosił, a zupełnie można mu wierzyć, że nie upoważnił go do wydrukowania rozmowy z nim w formie wywiadu. Ale że Lloyd George mógł wyzyścić śmieć Wilsona, by zrzucić z siebie odpowiedzialność za artykuły traktatu, które mu się obecnie nie podobają — leży zupełnie w charakterze Lloyd Georgea i w duchu jego „dyplomacji“.

Próby zrzucenia z siebie odpowiedzialności za te lub owe artykuły traktatu wersalskiego są w ustach Lloyd Georgea tak śmieszne i zuchwałe, że nie warto wogóle o tem mówić. Toć Lloyd George był jednym z wszechwładnej „grubej trójki“, która tylko jednomyślnie pobierała uchwały i dyktowała warunki pokojowe. Bez zgody Lloyd Georgea nie mógł więc dojść do skutku żaden artykuł traktatu. Zwłaszcza, gdy chodzi o okupację Nadrenji na przeciąg 15-letni, to raczej ze strony Wilsona mogły być zastrzeżenia i wątpliwości i gdyby nie poparcie Lloyd George'a, Clemenceau nie przeprowadziłby swej myśli.

Jeżeli obecnie Lloyd George pragnie się wyżyć współzawodnictwa pewnych punktów traktatu, to dzieje się to w związku z jego zaciętą kampanią przeciwko Francji, a na rzecz rewizji traktatu. Akcją tą Lloyd George chce odzyskać straconą popularność i utorować sobie drogę do przyszłej władzy, ale ogłoszenie „Złotej Księgi“ może wcale zaszkodzić jego ambitnym planom. Stąd jego sztuczki i łamańce.

A że wogóle doszło do incydentu z Lloyd Georgem i że zajścia tego rodzaju możliwe są i w przyszłości — jest winą tajnej dyplomacji, która właśnie kwitła w najlepsze w czasie konferencji paryskiej, kiedy 3 osoby decydowały o przyszłości świata.

Dobrze się więc stało, że rząd Mac Donalda za jedno z swych najważniejszych zadań uznał potrzebę radykalnej zmiany dotychczasowych metod dyplomatycznych i w tym kierunku pracuje. Dzięki swemu taktowi i lojalnemu wobec Francji zachowaniu się, Mac Donald przeciął natych-

miast przykry incydent z Lloyd Georgem ku zupełnemu zadowoleniu rządu i opinii Francji. I Mac Donald jest zwolennikiem rewizji traktatu wersalskiego. Ale jakaż różnica między jego taktyką, a brutalną i swawolną taktyką Lloyd Georgea, zmierzającą do upokorzenia Francji, bez stworzenia gwarancji, iż Niemcy zapłacą odszkodowania, a Francja będzie miała dostateczną zabezpieczenie granic.

Albowiem w incydencie z Lloyd Georgem pod względem rzeczowym chodzi o spór w doniosłej sprawie Nadrenji, okupacji jej przez Ententę, ukształtowania jej przyszłości w stosunku do Niemiec i Francji, oraz konkurencji angielsko-francuskiej. I pod tym względem wystąpienie Lloyd Georgea traktować należy jako wezwanie bojowe przeciwko kapitałowi francuskiemu, zagarniającemu w swe ręce ziemię i bogactwa niemieckie. Tak tłómaczą to Niemcy i

wyszukują incydent z Lloyd Georgem w ten sposób, że donagają się od rządu angielskiego radykalnej zmiany polityki w sprawie nadreńskiej na korzyść Niemiec. Pod tym względem Lloyd George wyrządził niedźwiedzią przysługę gabinetowi angielskiemu.

Mac Donald rozumie, że nie można narzucić Francji nowych warunków „pokojowych“ i że uregulowanie spornych spraw musi nastąpić w drodze porozumienia i ugody. Dlatego też występuje wobec Francji ostrożnie i pojedawczo, przygotowując odpowiedni teren do rozwiązywania zawitych spraw wspólnymi wysiłkami. Czy taktyka ta doprowadzi do pożądanego celu, przyszłość pokaże. Ale że jest to jedynie możliwa taktyka, — najlepiej oświećla właśnie incydent z Lloyd Georgem.

## Kapitalistom w Polsce wszystko wolno!

Wspominaliśmy już krótko o nowej nie uzasadnionej wyższej cenie cukru. Otóż ta specjalnie zwyżka to fakt, którego samą wzmianką krenikarską zbyć nie można, gdyż cała dotychczasowa praktyka rekinów cukrowych, to ilustracja jaskrawa, jak po dyktatorstwu rządzą się w Polsce spekulanci kapitalistyczni i jak z niczem — poza własnymi zyskami — liczyć się nie potrzebują!

Jakkolwiek wobec pewnego bodaj ustalenia się waluty, już od końca z. m. nastąpiła na rynku ogólna tendencja zniżkowa, to jednak cukrownicy już drugi raz w tym okresie ceny podnoszą... Na I dekadę b. m. podnieśli ją o przeszło 1 fr. szw., obecnie o blisko 2 fr. Ta ostatnia zwyżka jest tem jaskrawsza, że wskutek potaniaenia węgla dla celów przemysłowych o 30 procent, spodziewano się zniżki cen cukru. Dla dyktatorów cukrowych wszakże nie ma ani żadnej tendencji zniżkowej, ani też nawet ustalania się cen... Im specjalnie, wbrew powszechnej koniunkturze spodobało się podnieść ceny, więc je podnoszą...

Nie zawsze cukrownicy tak zuchwale sobie poczynali; było np. inaczej, rok temu. Speculanci cukrowi musieli wówczas apetyty swe trzymać na wodzy. Popuszcili je swobodnie dopiero z chwilą dojścia do władzy Chjeno-Piasta. Zaraz też cenę cukru podwyżkowali w złotych... I jakkolwiek złoty ustawowo nie był wprowadzony i jakkolwiek krok ten oznaczał wyraźne zlekceważenie obowiązującej waluty, to jednak rząd chjenoński decyzyjnie cukrowników uznał. Jak wprowadzenie złotego wyszyskiwali cukrownicy dla zysku w dostawie cukru i jakie na tem robili interesy, o tem już pisaliśmy.

Okres 7-mies. rządów chjeno-witosowskich to okres ciężkich walk kooperatyw i miast z cukrownikami, którzy, oparci o „swój“ rząd, usiłowali wyłamać się z pod — bardzo zresztą skromnych! — zobowiązań, jakie pod naciskiem gabinetu Sikorskiego — wzamian za wysokie kredyty — musieli wobec spóżywców przyjąć na siebie. Wreszcie z końcem lata z. r. dyktatorzy cukrowi orzekli, iż cena w złotych im nie wystarczy, więc ją zwaloryzowali we frankach szw., jakkolwiek sami korzystali z kredytów niezwaloryzowanych. Wskutek tej lichwiarskiej „waloryzacji“ ceny cukru poszły w górę tak szybko, jak szybko, dzięki „reformom finansowym“ endeckiego genjusza, Kucharskiego, spadała marka... Przytem cukrownicy cenę we frankach stale podnosili...

Doszło wreszcie do tego, że cena cukru w Polsce przekroczyła cenę światową. Tak np. 1 kg. cukru (trzcinnowego) w N. Jorku kosztuje 12 cent. amer. (ok. 1.100.000 mkp.), podczas gdy u nas kosztuje 1.700 — 2.000 tys. mkp. W walucie szwajcarskiej 100 kg. kosztuje 62 fr. 40 cent., a u nas 66 fr. 85 cent. — bez akcyzy!

To też gdy gdzieindziej cukier jest powszechnym środkiem spożywczym, gdy zyski cukrowników przekroczyły normy przedwojenne, u nas konsumpcja wynosi za ledwie może 60 proc. konsumpcji przed wojną!

A ta skromna konsumpcja i tak jeszcze z miesiąca na miesiąc silnie spada, wskutek wysokich cen, niezmierzenie wyświekłej akcyzy i — wywozu zagranicę. Dzięki bowiem swym wpływom, cukrownicy świadomie dążyli do ograniczenia spożycia w kraju, by popaskować cukrem zagranicą!



To zadanie ułatwiało im poparcie chętny sejmowej w sposób, narażający skarb państwa na ciężkie straty... Jak wiadomo, akcyza krajowa wynosi od tony cukru 14 f. szterl., czyli 350 zł.; to musi płacić każdy niezbędny spożywca w Polsce. Za to cukier wywożony zagranicę, wolny jest od akcyzy! Bierze się tylko skromną opłatę wywozową, wynoszącą wszystkiego 3 f. szterl. od tony (wobec 14 f. akcyzy!).

Jest to wyraźna premia wywozowa, jaką kapitałisi cukrowi umieli dla siebie wyszantażować na państwie, a dzięki której mogli zapychać kieszenie cenną walutą obcą. Dla ratowania pozorów prasa chętnieka ogłasza od czasu do czasu, ile to waży obcych „wplacają” rekinów cukrowe do P. K. K. P. „Robotnik” wszakże swego czasu dokładnie obliczył, jak to „wplacanie” w świetle cyfr wygląda.

W interesie ludności i skarbu leży, by Rząd znacznie niżelił akcyzę od cukru, a za to podwyższył opłaty wywozowe, lub wprowadził wysoką akcyzę na cukier wywożowy!

Obecnie cukrownicy planują nową zamach na spożywców! Przedewszystkiem ilość cukru dla kooperatyw i miast obciąży na luty z 600 na 450 wagonów. Nadto żądają, by cena kupna obejmowała także i — płacący przez nich podatek obrotowy!...

Przeciw temu cynicznemu żądaniu — jak prasa donosi — wystąpił sam nawet Rząd. Ciekawi jesteśmy, na czym „interwencja” Rządu się skończy!...

Kcz.

## Zbliżka i zdaleka.

### OKRUTNA KRZYWDA.

Od wieczora onegdajszego i przez cały ranek wczorajszy nie przestaje u nas dzwonić telefon i nie przestają nas odwiedzać ludzie znajomi, nieznanymi, ludzie prości i możni, wszyscy bardzo podnieceni i bardzo zgnębieni. Wszyscy mówią o wyroku w sprawie Lednickiego. I wszyscy twierdzą, że wyrok to niesprawiedliwy (nie powtarzam wszystkich określeń). „Stała się temu człowiekowi wielka krzywda” — mówi mąż stary, wielkich zasług na emigracji rosyjskiej, ceniony, wynoszony pod niebiosa przez przyjaciół p. Dmowskiego. „Sam jestem stary prawnik — nie rozumiem jak z takich przesłanek taki można ułożyć sylogizm. Widać logika nasza różna...” Towarzyszka starców pani dorzuciła: „Żeby oni wiedzieli, komu krzywdę wyrządzili, taką straszną krzywdę! Przecież on całe życie w Rosji Polsce służył. Wszędzie był tylko Polakiem. I każdy w Rosji wiedział, że to Polak. Tytu było, co staranie ukrywać pochodzenie swoje. Dziś spotyka się takich w Warszawie na wysokich stanowiskach, świadectwo miosa przeciwko Lednickiemu! On, gdy odzywał się w prasie rosyjskiej — pisał o Kononickiej. Był prezesem. Towarzystwa Dobroczynności przy kościele katolickim. Znaczną część jego zarobków adwokatkich pochłaniała dobroczynność, pomoce dla młodzieży uniwersyteckiej. Nie pytał, kto do jakiego należy stronnictwa, jakiej jest wiary. Takie mu powiedziano wczoraj, że marnym był Polakiem... Nie, to niemożliwe.”

Sceny takie są głęboko wzruszające, tem więcej wzruszają, im beśsińszym jest człowiek, który jest ich świadkiem. Znam Aleksandra Lednickiego od czasów wojny japońskiej — znałem go w Warszawie w r. 1904 i 1905, w Petersburgu na kongresie adwokackim 1905 r., znałem na emigracji w Paryżu, mówili mi o nim nieraz Rosjanie z różnych obozów — z prawicy, ze środka, z lewicy — nigdy nikt o nim inaczej nie mówił, jak o patriocie polskim (niektórzy mówili to z przekąsem). Czy w latach 1905 — 1906, w okresie pierwszej Durny rosyjskiej wątpił kto z ówczesnych postoi narodowo-demokratycznych o polskości Aleksandra Lednickiego? Naprzykład dzisiejszy prezes Sądu Najwyższego, p. Franciszek Nowodworski? Czy kto wątpił o jego przywiązaniu do kraju ojczystego, do polskiego słowa, do polskiej narodowej tradycji? Rzadko który Polak, w Rosji wychowany, tak pięknie mówił po polsku, jak on i mieliśmy tego dowód na zjeździe adwokatów polskiej w Warszawie w czerwcu 1905 r. I ten człowiek, musiał usłyszeć na sądzie, że już przez sam fakt należenia do stronnictwa kadetów — Lednicki składał dowód, że marnym jest Polakiem. Słyszal to od tych, którzy całowali się z Puryszkiewiczem i mają pośród siebie dawnych członków centrum niemieckiego.

Staruszka wspominała o stosunku Lednickiego do Polaków, studiujących na uniwersytetach rosyjskich. I w tem miejscu jej opowiesć stanęła mi przed oczyma fakty wypadłe oddawna z pamięci.

Rok 1905. W butyryjskim więzieniu siedzi trzydziestu pięciu polskich studentów i robotników. Bojowcy ze sprawy Ochrzei i wcześniejszych rozpraw bojowych z carską policją. Czekaają. Mają jechać ku dalszemu tu-dro-m Narimu. Pewnego dnia otwierają się nacięcie wrota kaźni. Staje w nich nieznanym im jegomość.

— Panowie jesteście wolni. Jestem Lednicki.

Na tapczanach ledwo kto się ruszył. Tak się zdarzyło, że w pobliżu wrót znajdowali się więźniowie, którzy nie znali Lednickiego nawet z imienia.

— Prowokator! — szepnął bywalec więzienny. I wyraz łotem strzały pomknął w głąb celi. Nikt się ruszyć nie chciał. Jeden majstrował koło guzika, drugi naprawiał buty. Jak zwykle w więziennej celi. Dopiero naczelnik kaźni butyryjskiej przekazał więźniów, że są wolni.

— Pakujcie manatki, jesteście wolni, możecie zaraz wracać do Warszawy.

Więźniowie oszołomieni niespodzianą wiadomością, zabrali się do pracy. Trzęsły im się ręce ze wzruszenia, slanieli się na nogach. Niektórzy otoczyli Lednickiego.

— Skąd się pan wziął tutaj? — pytali. — Opowiem, jak wyjdziemy z więzienia. Spieszcie się.

Gdy się wszyscy znaleźli za bramą więzienną, Lednicki powiedział im.

— Wyszli manifest i czytając go, zrozumiałem, że będziecie wolni. Pojechałem tedy do general-gubernatora, którego oddawna prowadzę sprawę prywatną i prosiłem, aby mi pozwolił pojechać do was i przywieźć dobrą nowinę. Ociągał się, mówił, że trzeba zatelefonować do Petersburga. Według niego, wy na zasadzie manifestu, nie jesteście jeszcze wolni. Przekonałem go. Dał mi, o co go prosiłem. Nie chcieli mnie do celi puścić. Trzeba było i o to prosił general-gubernatora. Oto wszystko. A teraz do krawca i na pogrzeb.

Do krawca... Albowiem wielu z liczby siedzących w Butyrykach nie miało okryć zimowych. Chwycony latem na ulicach Warszawy, nie posiadali odzieży zimowej. A tu był już listopad — zimny listopad moskiewski.

W ciągu pół godziny wszyscy byli ubrani i wszyscy pod wodzą Lednickiego znaleźli się na wielkim manifestacyjnym pogrzebie socjalisty rosyjskiego, ostatniego, który ginał w chwili, gdy ogłaszano manifest październikowy. Następnie znaleźli się wszyscy w mieszkaniu Lednickiego. Wypoczywali tam, dopóki chcieli.

I wszyscy znaleźli się znowu w kraju. Opowiadał mi o tem nieraz na emigracji w Paryżu nieżyjący już dzisiaj Jan Stachurski.

Rok 1906. Po długich miesiącach więzienia w cytadeli warszawskiej, członkowie P. P. S., chwycony w grudniu 1905 r. w redakcji „Kuriera Codziennego” mają być zesłani do Archangielska. Będą tam odwiedzani — chodzą o to, aby mogli uciec i wrócić. Piszący w tej sprawie do Lednickiego. Daje adres pewnego kadeta w Archangielsku. Posyłamy na ten adres paszporty. Po dwu tygodniach — przyjaciele nasi są z powrotem w kraju. Oto jakie usługi umiał oddawać Lednicki.

Nie był ani socjalistą, ani rewolucjonistą — nic go z P. P. S. nie wiązało. Znal kilku pepesowców. List wstarczał, aby przekonać go, co uczynić należy.

Fakty te i dziesiątki podobnych pozostały dotychczas nieznanymi. Gdyby nie wyrok wczorajszy, nie opowiadałbym o nich i dzisiaj. Wobec tego wyroku — niechaj i czytelnicy nasi dowiedzą się prawdy o Lednickim.

Stała mu się okrutna krzywda.

Henryk Bezmanski.

Tow. dr. Marion Philips, jadąc z Londynu do Krakowa na XIX kongres P. P. S., zatrzymała się po drodze dni kilka w Warszawie i zjechała też do schroniska sierot w Aninie. Obecnie drukuje w „The Labour Woman” (Robotnica) wrażenia z Anina. Z serdeczną sympatią pisze o wysiłkach robotników polskich, którzy nie zapominają o sierotach i nieraz kosztem najcięższej ofiary starają się stworzyć ciepłą, rodzicielską atmosferę dla przegranych sierot. Tow. Philips rzuciła w końcu wezwanie do robotnic angielskich, by sympatię swą dla walczacej o socjalizm klasy robotniczej w Polsce, zaznaczyły przesłaniem darów pamiętkowych dla sierot w Aninie. Wzywa do nadsyłania welnianych ubrań, książek ilustrowanych, wreszcie pieniędzy na zakup zdrowego posiłku.

## Tczewskie porządki.

### POD ADRESEM PP. MINISTRÓW: SPRAW WEWNĘTRZNYCH I SPRAW WIEDLIWOŚCI.

W „Robotniku” poruszyliśmy niedawno sprawę zgola bezprawnego zmuszania przez władze administracyjne i sądowe organizacji P. P. S. w Tczewie do „legalizacji”. Stronnictwa jako takie nigdzie na przestrzeni całej Polski „legalizacji” nie potrzebują. Ale widocznie nie obowiązują to tczewskiego zaścianka, który kieruje się własnym „widzimis”. Tow. Zwolińskiego skazano na 15 mil. grzywny lub 6 tyg. aresztu za niezameldowanie filii P. P. S. (nigdzież niema filii P. P. S.!) oraz za niemeldowanie zebrani partyjnych (które jako zamknięte nie podlegają meldowaniu). Nie pomogło jednak poruszenie tej sprawy w prasie i w Sejmie (interpelacja tow. Pużaka). Z Tczewa piszą nam, że znowu za to samo pociągnięto do odpowie-

dzialności tow. tow. Sawickiego i Woźniaka. Sprawa ma się odbyć w sądzie 18 b.m.

W Tczewie tedy obowiązują jakieś specjalne wyjątkowe przepisy, których niema w całej Polsce. Jest to niemożliwy absurd. Pomimo jednak interpelacji, ani minister spraw wewnętrznych, ani minister sprawiedliwości nie wyjaśnili widocznie władzom tczewskim całej niewłaściwości ich postępowania. Dopóki będzie trwała ta tczewska anarchia zaściankowa, wprowadzająca nieistniejące nigdzie w Polsce metody szykanowania wielkiego stronnictwa politycznego?!

## Gdzie się podziały ofiary na skarb robotników z fabryki „Łapszyna”.

Majster fabryczny, chadek Stanisław, przez 4 lata „przechowuje” ofiary robotnicze!

(Kor. z Częstochowy).

W pamiętne dni sierpniowe 1920 roku, kiedy bolszewicy byli pod Warszawą, proletarij Tczewski wraz z proletariatem całej Polski ofiarne oddawał nie tylko krew i życie, ale i skromne swoje kosztowności, jak obrączki ślubne, zegarki i t. p.

W częstochowskiej fabryce zapalek „Łapszyna”, w tym czasie enpeerowiec Pytlewski zbierał wśród robotników wyżej wymienione przedmioty, jako ofiarę na skarb państwa. A ponieważ widocznie nie czuł się dość godnym do oddania zebranych przedmiotów odpowiednim władzom, wręczył je majstrowi Stanisławowi, chadekowi, który miał „lepiej wiedzieć, gdzie się to oddaje”.

Ofiarodawcy byli najpewniejsi, że chociaż w minimalnej części, dzięki ich ofiarom, bolszewicy ponieśli porażkę. Ale coś się okazało? Oto w tych dniach policja zrobiła rewizję w fabryce i w mieszkaniu p. Stanisława i o dziwo, ofiary robotnicze z r. 1920 zamiast w skarbcu państwa, znalazły się w skrytce u p. Stanisława. Na śledztwie p. Stanisław zeznał, że działał w myśl uchwały częstochowskiej chadecji, która postanowiła nie oddawać tych kosztowności nikomu, tylko „swojemu rządowi”. Widocznie nawet rząd „Chjeno-Piasta” był jeszcze za mało „ich” rzędem.

Podczas tej rewizji policja znalazła olbrzymie ilości zapalek i spirytusu bez banderoli, a więc z miłości do „Boga i Ojczyzny”, zapomniał p. Stanisław zapłacić opłaty skarbowe. Chadecja poruszyła wszystkie sprężyny, ażeby sprawę p. Stanisława zatuszować. Żadne z miejscowych pism endeckich ani słowem o tem nie wspomniało. A ksiądz Patrzyk, patron chadecji, biegał od prokuratora do sędziego śledczego, aby tylko p. Stanisława zwolniono z więzienia, co też się stało.

Ogr.

## Właściciele hut szklanych chcą oberwać robotnikom dodatek drożyzniany za styczeń.

W dniu wczorajszym o godz. 11 rano odbyły się rokowania pomiędzy przedstawicielami związku hut szklanych i związku robotniczych w Polsce. Konferencja ta została zwołana z inicjatywy związku robotniczego z powodu złamania przez przedsiębiorców obowiązującej od września ubiegłego roku umowy zbiorowej, przewidującej, że wysokość płac regulowana będzie przez doliczanie co dwa tygodnie wskaźników drożyznianych, wykazanych przez komisję statystyczną w Warszawie.

Z wyjątkiem kilku hut, wszystkie nie dopłaciły robotnikom wskaźnika za pierwszą i za drugą połowę stycznia.

Przedsiębiorcy wystąpili na rokowaniach z propozycją doliczenia do płac grudniowych 50%, zamiast wykazanych przez G. U. S. 150%. Robotnicy, licząc się z trudnościami, w jakich znajduje się w tej chwili przemysł, obliczony na eksport, ze swej strony wyrazili zgodę na niedopłacenie całego wskaźnika statystycznego za styczeń, rezygnując z 32% za drugą połowę stycznia.

Nawet ta ciężka ofiara, jaką gotowi byłiby ponieść robotnicy, zrzekając się 32% swej płacy, — nie potrafiła w fabrykantach zekła obudzić obywatelskiego uczucia: chęć zrzućcia całego ciężaru kryzysu na robotników podyktowała im kateryczne odrzucenie naszej propozycji. Ze swej strony zaproponowali oni, jako ostateczność, 60% dodatek, zamiast 150%.

Wobec tego pertraktacje zostały zerwane.

### ODCZYT TOW. POSŁA LIBERMANA.

W niedzielę, dn. 17 b. m. o godz. 11 rano w Tow. Hygienicznym, Karowa 31, tow. poseł Liberman wygłosi odczyt n. t. „Demokracja a wojsko polskie”. Bilety w cenie od 500.000 do 3.000.000 mkp. nabywać można w sekretarjacie O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, od godz. 10 — 1 i od 5 — 7, w Administracji „Robotnika”, Warecka 7, w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17, w Banku Ludowym, Marszałkowska 99, oraz w dzień odczytu od godz. 10-ej przy wejściu.

## Ofiarne cudzym kosztem.

Komitet zbiórki na skarb narodowy zwrócił się do banków z wezwaniem do ofiarności pod hasłem: „Wszystko dla skarbu!”

„Ofiarne” banki polskie apel ten tak zrozumiały, iż postanowiły na przeciąg jednego miesiąca opodatkować swoich... klientów, nakleając na ich koszt do wszelkich rachunków znaczki Komitetu zbiórki...

W ten sposób zamiast banków na skarb narodowy składać się będą klienci. A same banki?

Dają bezinteresowną pracę swego personelu, będą obracały zainkasowaną należnością za marki i może jeszcze policzą sobie prowizję za inkaso i wpłaty!..

Ofiarne banki!

## Sprawy skarbowe

### Zapisy na akcje Banku Polskiego.

Bank Polski w rękach banków prywatnych.

Wczoraj zakupiono dalszych 6.500 akcji, z których Komunalny Bank Kredytowy wpłacił należność za 1200 akcji, Polski Bank Przemysłowy — 5000 akcji.

### Zysk P. K. K. P.

Wydane obecnie sprawozdanie P.K.K.P. za r. 1923 wykazuje, iż czysty zysk tej instytucji wyniósł 6.031.374.655.219 mk. Zysk ten rozdzielono w sposób następujący: na fundusz zapasowy marek polskich 79.374.655.219, na rezerwę specjalną mk. pol. 4.952.000.000.000, na fundusz emerytalny mkp. 1.000.000.000.000.

Rezerwa specjalna, stworzona na pokrycie możliwych strat kursowych w razie spadku walut obcych i dewiz, została zasilona dodatkową rezerwą w kwocie marek polskich 5.000.000.000.000, zacierpniętą z dużych zysków na rachunkach zagranicznych „nostro”; ponadto zarachowano na fundusz rezerwowy różnicę kursowa, powstałą przy pożyczkach waloryzowanych.

Czynności w Centrali i Oddziałach zwiększyły się w roku 1923-im przeciętnie o 120 proc., podczas gdy zwiększenie personelu wynosiło 22%. Całą nadwyżkę roboty wykonano dzięki zwiększeniu wydajności pracy pracowników P. K. K. P.

### Walka z przesileniem.

Komitet ekonomiczny rady ministrów, omówiwszy na specjalnym posiedzeniu sprawę walki z przesileniem gospodarczym, uznał za niezbędne zastosowanie następujących zarządzeń:

1) obniżyć częściowo w porozumieniu z Min. Przem. i Handlu podatek węglowy od węgla dla hut żelaznych, cynkowych, ołowianych, fabryk cementu, hut szklanych i niektórych kategorii fabryk chemicznych,

2) wezwać Min. pracy i opieki społecznej do wniesienia do sejmiku zmian w ustawie, mających na celu ograniczenie ilości światła do 8-miu w roku (oprócz niedziel);

(Gdzie Rzym, gdzie Krym? To ma być lekarstwem na kryzys?! Co za obłuda! Red.).

3) uchylić opłaty wywozowe od produktów naftowych przy ładunkach wagonowych;

4) obniżyć o 1% podatek od eksportu niektórych artykułów przemysłowych, których wywóz ustatł wskutek utrudnionego współzawodnictwa.

### Brak gotowizny.

Wobec skarg sfer przemysłowo-handlowych na brak gotowizny obiegowej wskutek wstrzymania druku marek, ministerjum skarbu na wniosek rady finansowej postanowiło upoważnić P. K. K. P. do częściowego wprowadzenia bonów podatkowych do operacji kredytowych. Bony te wypłacane być mają w pewnym stosunku procentowym przy udzielaniu kredytów i w tym samym stosunku będą przyjmowane następnie przy spłacie.

Grupa przemysłowców metalowych zwróciła się do Ministerjum kolei z propozycją przyjęcia obligacji kolejowych zamiast wpłat markowych za zamówienia Ministerjum kolei, dokonane w niektórych tego rodzaju zakładach przemysłowych.

### Pożyczka złota.

Ustalenie się wartości marki polskiej odbiło się znacznie na poszukiwaniu 8% pożyczki złotej, wypuszczonej za min. Jastrzębskiego.

Do dnia 8 b. m. pożyczka ta sprzedawana była po kursie 9.393.000 za 10 złp., już jednak tego dnia po południu kurs tej pożyczki podniósł się do 13 milionów i utrzymuje się nadal przy wzrastającym zapotrzebowaniu.

### Konferencja prasowa.

Komisarz nadzwyczajny do spraw kredytu publicznego i oszczędności społecznych prof. Rybarski zwołuje na dziś konferencję prasową o g. 1 i pół po poł. w sprawie obligacji kolejowych.

### Waloryzacja ubezpieczeń.

W dniu 7 b. m. w Państwowym Urzędzie Kontroli Ubezpieczeń odbyło się posiedzenie Państwowej Rady Ubezpieczeń z udziałem rzeczoznawców, w sprawie przerachowania zobowiązań zakładów Ubezpieczeniowych,



wynikających z umów ubezpieczeń życiowych, jak również umów przewidujących wypłatę rent i emerytur według projektu opracowanego przez Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń.

Celem ostatecznego sformułowania zasad wyłoniono z pośród członków Państwowej Rady Ubezpieczeniowej i rzeczoznawców Komisję, która w ciągu przyszłego tygodnia zajmie się wykonaniem powierzonych jej pracy.

## Drożyna.

### LICHWA NABIAŁOWA.

Paskarze nabiałowi znowu bezkarnie podnoszą ceny jaj i masła, tłumacząc to mrozem, zanieczyszczeniami śnieżnymi i utrudnioną komunikacją.

Związek mleczarzy sprzedaje masło śmietankowe po 8.800.000 mk., solone śmietankowe po 7.400.000, gorsze zaś po 6 milionów, a ja świeże po 320.000 mk. i wapnowane po 210 tys. mk. Szczególnie skandaliczna jest podwyżka cen jaj — 60 tys. mk. na sztuce.

Podobne ceny biorą mniejsi paskarze. Cena masła zatem jest obecnie wyższa, niż przed wojną o 50%, cena jaj zaś o 150%!

### SZTUCZKI PASKARSKIE.

Wysrubowanie cen cukru sprawia, iż uboższa ludność ograniczyła do minimum spożycie tego artykułu, a paskarze posiadają wielkie zapasy. Aby pozbyć się ich, spekulanci rozpowszechniają pogłoski, iż niebawem nastąpi podwyższenie akcyzy z 35 fr. złotych na 55 franków od worka. Jest to — jak się okazuje — zwykła sztuczka paskarstwa. Ministerjum skarbu bowiem nie nosi się zupełnie z zamiarem podwyższenia akcyzy, na-przód dlatego, iż uważa obecne obciążenie cukru za zupełnie dostateczne, a po drugie, iż zwykła akcyza musiałaby być dokonana w drodze ustawodawczej.

### CENA CHLEBA.

Wydział Zaopatrywania obniżył cenę chleba 70% z 500.000 na 480.000 mk. za 1 kg., co wskazuje, iż za cenę tę można wypieć dobrego chleba z godziwym zyskiem. Tymczasem prywatni piekarze sprzedają chleb dużo drożej i bynajmniej nie myślą o obniżce cen.

### MIASTO A DROŻYNA.

W ubiegłą niedzielę w Towarzystwie Aprowizacji miast odbył się zjazd przedstawicieli miast, które prowadzą jeszcze wydziały aprowizacyjne.

Na zjazd przybyli przedstawiciele miast Warszawy, Krakowa, Łodzi, Bydgoszczy, Grudziądza, Dąbrowy Górniczej i Włocławka. Z miast, posiadających wydziały aprowizacyjne, nie był tylko reprezentowany Łwów.

Zebrań, omówiwszy sytuację aprowizacyjną miast, doszli do wniosku, iż rząd, podejmując sanację skarbu, nie może tracić z oczu potrzeb tych szerokiach mas ludności miejskiej, które w danym momencie najdotkliwiej odczuwają przesilenie gospodarcze, wywołane zastojem i wzmagające bezrobocie. Masy te, zaopatrywane jako tako w cukier w danej chwili odczuwają dotkliwy brak taniego chleba i tłuszczów. A ponieważ powołany do aprowidowania miast i spółdzielni Główny Urząd Żywnościowy nie czyni zadość potrzebom, akcję zaopatrzenia ludności w ten chleb i tłuszcz ująć muszą miasta, posiadające odpowiednie organizacje lokalne oraz własny swój związek handlowy pod postacią Tow. aprowizacji miast.

W celu zorganizowania tej akcji delegaci miast postanowili wystąpić do prezesa rady ministrów z odpowiednim memorjałem i z prośbą o pomoc kredytową w złotych polskich — specjalnie na pomoc aprowizacyjną dla ludności miast.

Memorjał ten złożony zostanie w tych dniach. Jednocześnie zaś zarząd Tow. aprowizacji wezwany został do wyszukania źródeł zakupów i zorganizowania rozdziału maki i tłuszczów. Niewątpliwie z akcją miast współdziałać będą organizacje spółdzielcze, które dotąd łącznie aprowidowały ogół spożywców w artykuły pierwszej potrzeby i umiejętnie wykorzystywały pomoc rządu.

### PRZECIWKO SPEKULACJI GIELDY KRAKOWSKIEJ.

Notowania giełdy zbożowo-towarowej w Krakowie w ostatnich czasach odbiegają znacznie od notowań giełd innych miast. I tak różnice w ostatnich dniach na kursie żyta dochodziły do 50% in plus. Wobec tego minist. przemysłu i handlu postanowiło podjąć w tej sprawie interwencję. W związku z tem wyjechał w tych dniach do Krakowa specjalny delegat ministerjum, upoważniony w razie potrzeby nawet do zamknięcia tej giełdy.

### FRANK WALORYZACYJNY.

Kurs waloryzacyjny franka złotego na dzień 15 lutego został ustalony na 1.800.000 mkp.

## „Agril” a „Kooprolna”.

Z powodu notatki p. t. „Jeszcze o Agrilu” otrzymujemy nast. sprostowanie.

Kooperacja rolna, która administruje miłnem przy ul. Prostej 28-30 dopiero od 10 października 1923 roku wyjaśnia, iż dotychczas żadnych stosunków handlowych z „Agrilem” nie miała, nie dołączała więc i otrab.

## Sesja druga

Na porządku dziennym posiedzenia znajdowało się sprawozdanie komisji zagranicznej o wniosku posłów katolicko-ludowych w sprawie uzyskania u Stolicy Apostolskiej biskupów polskich dla Polonii amerykańskiej. Z niewiadomych powodów Rząd zwrócił się do marszałka o zdjęcie tej sprawy z porządku obrad — ale obszerna i bardzo ożywiona dyskusja nad stosunkiem kleru katolickiego do Polaków-emigrantów zagranicą, która rozwinęła się przy omawianiu sprawozdania z wniosku o niedostatecznej opiece nad emigrantami polskimi we Francji, objęła również stosunki amerykańskie. Raczej przeniesiona została z gruntu francuskiego na grunt amerykański, gdzie sprawa jest niezmiernie bolesna i aktualna. Tow. Piotrowski, przemawiając imieniem P. P. S., na podstawie dokładnej znajomości stosunków amerykańskich i kilkunastoletniej obserwacji, dowiódł b. wymownie, że w samej istocie kleru katolickiego tkwi źródło złego: coraz gwałtowniejsze wynaradawianie Polaków w St. Zjednoczonych. Przestrzegając zatem, aby robotników polskich we Francji nie oddano w ręce szkodników księży, Klerzykali z prawicy, którym chodziło o zdobycie kilku nowych synekur biskupich dla księży-Polaków, a nie o rzetelną naprawę całokształtu stosunków, poculi, że ich broń zwraca się przeciwko nim samym, i zdaje się, byli zadowoleni z wycofania wniosku o biskupach z porządku dziennego.

Rezolucję „o opiece państwowej nad emigracją polską”, które wczoraj wywołały tę dyskusję, brzmia jak następuje:

1) Wzywa się Rząd do przedstawienia zasadniczego planu w sprawie szkolnictwa i opieki duchowej poza granicami państwa Polskiego dla obywateli Państwa Polskiego, przedewszystkiem we Francji, i należytego zagwarantowania powyższego w konwencjach z odnośnymi państwami względnie w osobnej umowie.

2) Zważywszy, że rzymsko-katolicki episkopat w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej ostatnimi czasy stosuje wobec polskich obywateli tam zamieszkających, jaknajdalej idącą amerykanizację, zakazując w polskich szkołach parafialnych uczenia języka polskiego, że nawet w kościołach zbudowanych i utrzymywanych przez polskie wychodźstwo w Ameryce usuwa się język polski, Sejm wzywa Rząd do wywarci nacisku przez przedstawiciela Polski przy Watykanie na Stolicę Apostolską, aby zechciała wpłynąć na rzym.-kat. episkopat, obsadzony głównie przez Irlandczyków i Niemców w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. w duchu zaprzestania systematycznej amerykanizacji.

3) Wzywa się Rząd, by przy najbliższych rokowaniach z rządem rosyjskim, starał się zabezpieczyć ludności polskiej w Rosji i Ukrainie sowieckiej rozwój kulturalny przy pomocy szkolnictwa polskiego prywatnego na podstawie traktatu ryskiego.

4) Wzywa się Rząd, ażeby przy układaniu konwencji z poszczególnymi państwami co do opieki nad szkolnictwem emigracji polskiej miał na uwadze i opiekę nad obywatelami polskimi narodowości ukraińskiej i białoruskiej.

W obszernej dyskusji, którą zagał p. Milczyński (N. P. R.), przedstawiając powyższe rezolucje, endeck Kornecki skarżył się na szykanowanie szkolnictwa polskiego nie tylko w St. Zjednoczonych, lecz również w Rumunii, w Niemczech, w Rosji i na Ukrainie sowieckiej.

Następnie zabrał głos tow. Piotrowski, którego przemówienie podajemy w streszczeniu.

### Przemówienie tow. Piotrowskiego.

Co do pierwszej rezolucji klub nasz domaga się, aby opieka nad robotnikiem polskim we Francji odbywała się przy współdziale organizacji robotników francuskich, tak, ażeby nasz robotnik, dając jednakową pracę, otrzymywał jednakową zapłatę i nie stał się tanim konkurentem robotników francuskich.

Przy takim współdziałaniu dopiero, przy tak jasno ujętej sprawie można mówić o tem, że robotnik polski znajdzie odpowiednie stanowisko, a także i szacunek swoich współtowarzyszy pracy we Francji. Chciałbym się również zastrzedz, żeby ta opieka duchowa we Francji nie była taką opieką, jaką, niestety, jest opieka wobec emigrantów polskich w Ameryce.

Stało się dzisiaj tak, że wniosek o biskupów polskich dla Ameryki na życzenie rządu zdjęto z porządku dziennego. (P. Michałak: Minister spraw zagranicznych się boi).

Wniosek ten jest jednym wielkim oskarżeniem kleru rzymsko-katolickiego w Ameryce wobec 4-milionowej polskiej emigracji, wielkim oskarżeniem nie ze strony socjalistów polskich, pod adresem których często, a zawsze niesłusznie, rzucane są oskarżenia, że my właśnie wykorzystujemy najmniejsze

bołaczki, ażeby zaatakować kler rzymsko-katolicki. We wniosku nie naszym, ale we wniosku kolegów z Klubu Katolicko-Ludowego, jest to wielkie oskarżenie systemu kościoła rzymsko-katolickiego wobec Polaków. To, co się dzieje w wielu wypadkach tu w kraju, w Polsce, zwłaszcza w ostatnich czasach, gdzie interesy Rzymu, interesy kurii rzymskiej są na pierwszy plan stawiane, a sprawy Rzeczypospolitej na drugim, w myśl starych zasad Rzymu, — to uwypuklają jasno cyfry i fakty, powiem jasno, otwarcie, skandalicznego zachowania się kleru rzymsko-katolickiego wobec Polonii w Ameryce.

Los Polonii amerykańskiej nigdy nie był świetny, ale obecnie pogarsza się nieledwie z każdym dniem przez to, że jej grozi wynaradowienie. Z jednej strony ze strony tego ducha amerykanizacyjnego, który od kilku lat jest tak silny w Ameryce, ale silniejszy znacznie i niebezpieczniejszy ze strony szowinistów duchownych biskupów innych narodowości. Biskupi katolicki, czytamy dalej we wniosku, w których djecejących mieszkają w ogromnej liczbie Polacy, wydają nakaz nauczania religii dzieci polskich obowiązkowo w obcym języku. Jeżeli taki stan amerykanizacji ze strony szowinistów duchownych kleru katolickiego będzie trwał 10, 15 lat jeszcze, to Polonia amerykańska jako taka istnieje przestanie. Polonii amerykańskiej grozi wynaradowienie w najbliższych 10 latach ze strony właśnie kleru rzymsko-katolickiego w Ameryce. Dlatego musimy się bardzo ostro zastrzedz, aby ta sama opieka duchowa ze strony tego samego kleru katolickiego wobec emigrantów polskich we Francji w skutkach i w rezultatach nie dała nam tego samego wobec 300-tysięcznej emigracji polskiej we Francji.

Szkoły parafialne w St. Zjednoczonych pod kierownictwem księży katolickich stoją na strasznie niskim poziomie. Jest tam wykładany jedynie katechizm, dzieci nie uczą się ani po polsku, ani po angielsku. Ale i te szkoły są tępięne przez kler katolicki i zamieniane na amerykańskie szkoły. Ale nie tylko szkoła parafialna tak nisko stoi pod względem wykształcenia pedagogicznego i sił nauczycielskich. Ten kler polski rzymsko-katolicki specjalnego jest charakteru. Kler ten pała nienawiścią do republikańskiego demokratycznego ustroju Polski (Głos na lewicy: Organizują łamistraików). Nietylko, że kler systematycznie zwalcza społeczne dążenia robotników, związany jest z wielkim kapitałem amerykańskim i tępi usiłowania kulturalne, ale zajmuje stanowisko wprost wrogie dla państwa polskiego. Za czasów najazdu bolszewickiego hasłem ich było „ani centa dla rządu Piłsudskiego”, a kler ten rocznie wyciąga miliony dolarów na świętopietrze do Rzymu z Polonii amerykańskiej.

Rocznie 80.000.000 dolarów robotnik i chłop polski w Ameryce składa na potrzeby kleru. Majątek parafialny wynosi tam 240.000.000 dolarów (Głos na prawicy: Pan by chciał, żeby dawał to na P. P. S.), a przytem nie jest to nawet własnością parafjan, lecz zapisane na biskupów niemieckich i irlandzkich w Ameryce, gdyż Rzym boi się ewentualnej konfiskaty i z góry zabronił parafjom posiadania majątków. Kler amerykański denuncjonował Sieroszewskiego, jako bolszewika. (Wzawa na prawicy). A z wdzięczności za bojkotowanie przez kler pożyczki dolarowej rząd „narodowy” nadał order Polonii Restituta kilkudziesięciu księżom i bankierom. Uwieńczono to wysłaniem Hallera do Ameryki, którego objazd stał się jedną wielką kompromitacją dla Państwa Polskiego. (Głos na prawicy: Co to ma wspólnego z tematem. Inny głos: A jak było w Hamburgu?) Jest to zawsze ta sama polityka Rzymu: na Litwie kler będzie litwinizował, na Górnym Śląsku germanizował, a w Ameryce będzie amerykanizował. Dlatego musimy zażądać rychłego przedłożenia nam konkordatu, ażeby naród polski i wychodźca polski nie stał się łupem polityki czarnej międzynarodówki.

Przemówienie to poruszyło bardzo prawię. Ks. Czuj pośpieszył zakomunikować Izbie, że nie szło mu, broń Boże, o nic innego, jak pozyskanie wyższych stanowisk kościelnych dla Polonii. Niczego innego domagać się nie trzeba, bo kler polski w Ameryce ma „zasługi” narodowe dla emigracji, cieszy się „zaufaniem” (!?) robotnika i chłopu... Wesoły p. Załuska (Z. L. N.) w tem, że Polacy amerykańscy wpakowali 80 milionów dolarów w kościoły i parafie, dopatrywał się „skurwienia energii społecznej”.

W głosowaniu wszystkie rezolucje przyjęto jednomyślnie.

Wczoraj rozpoczęła się dyskusja nad projektem ustawy o ochronie lokatorów. Sejm przez kilka posiedzeń będzie pod znakiem „lokatorskim”. Po lokalach klubowych pełno broszur, memoriałów, czasopism zrzeszeń lokatorskich, protestujących przeciwko projektowi komisijnemu. W kuluarach liczne delegacje lokatorskie odbywały narady z posłami, przeważnie lewico-

wymi. A na sali obrad referent p. Zygmunt Seyda zagał debatę, streszczając pod swoim kątem widzenia projekt ustawy.

Ochrona lokatorów — dowodził — jest stanem wyjątkowym. Przy ustalaniu stawek komornego nie liczone się ze spadkiem waluty, wskutek czego powstał taki stan, że „najemca” zwraca właścicielowi tylko wydatki a mieszka za darmo (?). Ta niesprawiedliwość przyczynia się do ruiny miast i domaga się zmiany. Wielu najemców dobrowolnie wykracza po za ustawę i płaci wyższą cenę. Również i wyroki sądowe niekiedy łamały ustawę. Mianowicie waloryzowano stawki, badano czy komorne w czerwcu 1914 r. nie było zbyt niskie podnoszone je. To były półśrodki. Ustawa niniejsza uregułuje stosunki.

Poprawa zasadnicza stosunków mieszkaniowych może nastąpić dopiero po odpowiedniej rozbudowie.

W sprawach mieszkaniowo budowlanych obowiązuje u nas 8 ustaw i rozporządzeń. (Głos na lewicy: Więcej ustaw niż mieszkań). Rząd udzielał znacznych pożyczek na ukończenie rozpoczętych budowli, na rekonstrukcje i remont. Dzięki tej akcji w różnych spółdzielniach mieszkaniowych oddano do użytku około 1000 mieszkań i parcesei osobnych pokoi. Akcja budowlana jest jednak niedostateczna. Komisja prawnicza wzywa też rząd w 2 rezolucjach do bezwzględnego wprowadzenia w życie ustawy o rozbudowie miast i do złożenia Sejmowi sprawozdania z całokształtu gospodarki państwowego funduszu mieszkaniowego.

Wśród wniosków nagłych znajdował się wniosek Z. P. P. S. w sprawie przestrzegania przepisów o radach zakładowych na Górnym Śląsku.

Nagłość uzasadniał tow. Adamek. Pracodawcy na Górnym Śląsku wypowiedzieli umowę, która bliżej określa przepisy o radach zakładowych. Dzięki działalności tych rad, mieliśmy dotychczas spokój w górnictwie śląskim. Panowie przemysłowcy jednak składają się z żywołów, którzy do niedawna byli zwolennikami Niemiec i zdaje się, że im teraz zależy na tem, aby ten spokój zakończył. My nie jesteśmy zwolennikami dyktatury proletariatu, ale tak samo nie zgodzimy się nigdy na bezwzględną dyktaturę przemysłowców. Publiczność zazwyczaj dopiero wtedy interesuje się górnictwem, jeżeli się zdarzy jakaś większa katastrofa. Tymczasem w górnictwie codziennie dzieją się mniejsze wypadki, a właśnie wskutek dobroczynnej działalności rad załogowych liczba wypadków się zmniejszyła. Zresztą przemysłowcy nie mają nawet prawa wypowiedzieć umowę, bo nie jest to właściwie umowa, lecz tylko komentarz do ustawy.

Nagłość wniosku przyjęto, a wniosek odesłano do komisji.

Z b. długiego porządku dziennego załatwiono wczoraj kilka pierwszych czytają, przyjęto drobną poprawkę stylistyczną Senatu do ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych, uchwalono nowelę do ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy państwowych i zawodowych wojskowych.

Podczas omawiania nagłości wniosku klubu białoruskiego o katowaniu więźniów na kresach wschodnich, p. min. spraw wewn. Soltan oświadczył, że dowiedział się z wniosku, iż podobno takie rzeczy się dzieją, telefonicznie nakazał, jaknajściszej dochodzenia.

Nagłość wniosku tego odrzucono, przyjęto natomiast nagłość wniosku piastowców o zakazie wywozu drzewa do Niemiec z powiatów granicznych. Ale nagłość wniosku p. Pawłowskiego (P. S. L.) o ogólnym zakazie wywozu drzewa nie uzyskała dostatecznego poparcia.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek.

## Budżet Min. Spraw Zagranicznych.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej omawiano w dalszym ciągu budżet M. S. Z. Załatwione zostały pozycje, dotyczące poselstw i konsulatów.

P. Dąbski żądał zachowania etatu rady handlowego w Londynie.

Tow. Niedziałkowski zażądał przywrócenia placówki propagandystyczno-prasowej w Rydze, poparł gorąco zapowiedziany na poprzednim posiedzeniu wniosek p. Dąbskiego o przywrócenie stałego przedstawicielstwa przy Lidze Narodów.

Po przemówieniach pp. Harusewicza, Wyrzykowskiego, Sanojcy oraz po wyjaśnieniach p. ministra Bertonięgo i przedstawiciela komisarjatu oszczędnościowego komisja uchwaliła:

1) Wznosić stałe przedstawicielstwo Polski przy Lidze Narodów (przeciw głosowi Z. L. N. i Dubadecy);

2) utrzymać etaty posłów pełnomocnych w Kopenhadze i Tokio;

3) utrzymać etat rady handlowego w Londynie.

Wniosek o przywrócenie placówki ryńskiej upadł 9 głosami przeciw 8; tow. Niedziałkowski zapowiedział wznowienie go przy 3-em czytaniu.

Załatwiono następnie bez wprowadzania zmian pozycje funduszy prasowo-wydawniczych, propagandystyczno-kulturalnego i dyspozycyjnego.

P. Dąbski, tow. tow. Niedziałkowski i Liberman poddali ostrej krytyce działalność obecnego biura prasowego z p. Natana-



sonem na czele, jako „jedno z najsmutniejszych dziedzictw” epoki p. Seydy.

Wniosek p. Chądzyńskiego o zwiększenie funduszu kulturalnego do 1.200.000 zł. p. upadł, jak również wniosek tow. Libermana o wstawienie osobnej pozycji na kosztach przyjęcia Unii Międzyparlamentarnej w kwocie 50.000 zł. p.

## Kronika parlamentarna.

### UBEZPIECZENIE OD BEZROBOCIA.

Wobec tego, że w toku wczorajszych obrad nad zmianami do projektu ustawy o zabezpieczeniu od bezrobocia komisja ochrony pracy natrafiła na znaczne trudności przy określeniu organizacji funduszu ubezpieczeniowego — wybrano podkomisję, która dziś ma się specjalnie tem zająć.

### SPRAWOZDANIE Z AKCJI OSZCZĘDNOŚCIOWYCH.

P. premier Grabski polecił wszystkim ministrom przygotować do dnia 20 b. m. szczegółowe sprawozdanie z akcji oszczędnościowej w instytucjach rządowych. Stoi to w związku z zamiarem przedłożenia Sejmowi ogólnego sprawozdania o wynikach akcji oszczędnościowej.

### ODBUDOWA KRAJU.

Sejmowa komisja odbudowy kraju przyjęła wczoraj w trzecim czytaniu projekt ustawy o odbudowie kraju. Zasadniczą cechą tej ustawy jest to, że odbudowa ma przebiegać na system pożyczek udzielanych przez banki państwowe.

## Kronika polityczna.

### KONFERENCJA BAŁTYCKA.

Dn. 15 b. m. o g. 8 rano przyjeżdżają do Warszawy na konferencję państw bałtyckich ministrowie spraw zagranicznych p. Ackell (Estonia), p. Seja (Łotwa) w towarzystwie dyrektora dep. politycznego p. Szumana i naczelnika wydziału bałtyckiego p. Balodisa.

Wraz z nimi przyjeżdżają posłowie polski przy rządzie łotewskim p. Ładoś i posłowie polski przy rządzie estońskim p. Dobrzyński.

Finlandzki minister spraw zagranicznych p. Ennell przybywa do Warszawy w towarzystwie dyrektora departamentu politycznego p. Koskenena w dn. 16 b. m. rano; podróż bowiem z Helsinków odbywa przez Sztokholm i Berlin, gdyż droga przez Łotwę i Estonię jest wskutek zasp zamknięta.

### UKŁADY POLSKO - NIEMIECKIE W SPRAWIE G. ŚLĄSKA.

W końcu grudnia i w styczniu toczyły się na G. Śląsku rokowania między Polską a Niemcami, które doprowadziły do podpisania w Katowicach trzech układów: jednego, wprowadzającego zmiany do działu konwencji genewskiej, regulującego zaopatrywanie G. Śląska w wodę, dalej układu znoszącego wspólny zarząd polsko-niemiecki państwowego zakładu wodociągowego, normującego likwidację tego zakładu i objęcie go przez polski zarząd, wreszcie układu przedłużającego moc obowiązującą rozdziału konwencji genewskiej o nasie pogranicznym na czas do 15

kwietnia b. r. Poza tym uzgodniono projekt układu o prawach członków i urzędników kolei górnośląskich. Podpisanie zawartych umów nastąpi w najbliższym czasie. Rokowania prowadziły ze strony polskiej p. Z. Seyda, ze strony niemieckiej pp. Eckard i Schwendy.

### SPRAWA INWIGILACJI MARSZ. PILSUDSKIEGO.

W związku z notatką, która pojawiła się w „Kurjerze Poranny” z dnia 9 b. m. pod tyt. „Sprawa inwigilacji Marszałka Piłsudskiego” Ministerjum Spraw Wojskowych komunikuje, że w ciągu bieżącego tygodnia będzie wniesiony akt oskarżenia przeciw porucznikowi Błońskiemu o złożenie fałszywego meldunku. Por. Błoński zawieszony został w czynnościach. (PAT).

### P. P. P.

W związku ze śledztwem, jakie z ramienia wojskowości przeprowadzone zostało w sprawie organizacji P. P. P. zarządzone areszt prewencyjny przeciw gen. Maciewiczowi i por. Karolowi Manciewiczowi, przydzielonemu do powiatowej komendy uzupełnień w Słoniem. (PAT).

### FINANSE KOMUNALNE.

Delegacja związku miast przyjęta była 12 b. m. przez ministra spraw wewnętrznych p. Sołtana w sprawie przyspieszenia wydania rozporządzenia wykonawczego do ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. P. minister Sołtan oświadczył delegacji, iż projekt takiego rozporządzenia, opracowany przez M. S. W., przesłany został jeszcze w listopadzie r. z. min. skarbu dla zaopiniowania i uzgodnienia. P. minister obiecał przyczynić się do przyspieszenia załatwienia tej sprawy. Tego samego dnia wspomniana delegacja przyjęła była przez dyrektora P. K. K. p. Rybińskiego i dyrektora technicznego P. K. O. p. Steina w sprawie wypłaty, w myśl ustawy o podatku przemysłowym pół proc. od obrotu tych instytucji na rzecz samorządów. Również i w tym wypadku delegacja uzyskała obietnicę pomyślnego załatwienia tej sprawy. (b.).

### ZAŁOŻENIE TOW. POMOCY UKRAJNCOM-EMIGRANTOM.

Wczoraj wieczorem zostało założone Tow. pomocy Ukraincom Emigrantom.

### REFORMA ROLNA NA ŚLĄSKU.

W numerze 13 „Dziennika Ustaw” ukazało się rozporządzenie Rady ministrów w przedmiocie utworzenia okręgowego urzędu ziemskiego na obszarze województwa śląskiego. Wstępnym zadaniem tej nowej placówki agrarnej, będzie opracowanie projektu ustaw, któreby umożliwiły przebudowanie ustroju rolnego województwa śląskiego, nie uwzględniając zobowiązaniom, przyjętym przez państwo polskie w konwencji genewskiej. (PAT).

### REPRESJE PRASOWE.

Komisariat Rządu na m. st. Warszawę, upatrując w podaniu przez „Kurjer Poranny” w nr. 41 z dnia 12 lutego r. b. w artykule p. t. „Opanowanie województwa polsko-brzeskiego przez P. P. U. daremnie” cechy przestępstwa w art. 805 części I K. K. przewidzianego, występuje z wnioskiem do prokuratora sądu okręgowego o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej redaktora wymienionego czasopisma za ujawnienie wiadomości z dochodzenia wstępnego (PAT).

zumienia bezpośrednio. Niemcy winni przyłączyć się do Ligi Narodów, jak również i Rosja. Mac Donald przypuszcza, że gdy Ameryka przekona się, iż starania nad rozwiązaniem problemów europejskich są prowadzone w nowym duchu, wówczas będzie ona gotowa wziąć na siebie część tego zadania.

Ostatnie ustępy expose tyczący się wewnętrznych spraw Anglii. W sprawie bezrobotnych i braku mieszkań, spowodowanego brakiem rąk roboczych w przemyśle budowlanym, Mac Donald oświadczył, że rząd uregułuje tę sprawę w drodze ustalenia na szereg lat określonej liczby rąk roboczych, zatrudnionych w przemyśle budowlanym. Co się tyczy zagadnienia bezrobotnych, to premier zaznaczył, że wysiłki rządu będą głównie skoncentrowane nie nad udzielaniem pomocy bezrobotnym, lecz nad odbudową handlu. Jednym z najważniejszych zagadnień jest finansowe położenie kraju i premier zamierza przystąpić do utworzenia komisji, obdarzonej pełnomocnictwami, w celu rozpatrzenia tej kwestji szczegółowo i na zasadach

## Sprawa odszkodowań niemieckich.

### KONFERENCJA POINCARÉGO Z V. HOESCHEM.

Paryż, 12 lutego. (PAT). Po złożeniu przez von Hoescha memorjału Poincarému premier francuski odbył z ambasadorem niemieckim konferencję, w której poruszone między innymi sprawę odszkodowań. Poincaré zaznaczył, iż nie odrzuca bynajmniej możliwości kontynuowania wymiany zdań między Francją i Niemcami w sprawie odszkodowań, prosił przytem ambasadora von Hoescha, aby złożył mu na piśmie szczegóły odnoszących propozycji niemieckich.

### PELNOMOCNIK NIEMIECKI U JAS-PARA.

Bruksela, 12 lutego. (PAT). Agencja belgijska. Minister spraw zagranicznych

naukowych. Premier nakreślił dalej w krótkich zarysach swe plany dla osiągnięcia intensywnego gospodarstwa rolnego drogą pożyczek, lub udzielaniem pomocy kooperatywowi, znajdującym się pod kontrolą komitetów rolnych. Wreszcie co się tyczy uchwał konferencji ekonomicznej Imperjum wraz z dominjami, to uchwały te będą przedłożone Izbie gmin, ostateczna decyzja będzie więc spoczywała w rękach izb. Wyjątkowe stanowisko rządu partji pracy polega na tem, że jest on w mniejszości; o toż co do tego, to premier oświadcza, że rząd opuści swe stanowisko jedynie w następstwie powzięcia przez izbę uchwały, wyrażającej brak zaufania.

### KOMITET WYKONAWCZY PARTJI PRACY.

London, 12 lutego. (PAT). Komitet, złożony z 12-tu deputowanych partji pracy w czem 3-ch ministrów, będzie stanowił komitet wykonawczy partji pracy i będzie miał za zadanie utrzymywanie łączności partji z rządem.

Jaspar, przyjął dzisiaj niemieckiego pełnomocnika, który wręczył mu aide memoire, będące odpowiedzią na notę belgijską, dotyczącą się utworzenia modus vivendi w obszarach okupowanych. Pełnomocnik niemiecki przedstawił następnie z polecenia swego rządu rozważania natury ogólnej o problemie reparacyjnym i podkreślił kilkakrotnie znaczenie, jakie przypisuje jego rząd memorjałowi rzeczoznawców belgijskich.

### OBRADY KOMITETU RZECZOZNAWCÓW.

Berlin, 12 lutego. (PAT). Komitet rzeczoznawców pod przewodnictwem Dawesa na swem wczorajszym posiedzeniu wysłuchał przedstawicieli rolnictwa niemieckiego i syndykatów rolniczych.

## Wiadomości z Niemiec.

### WYBORY W TURYNII.

Wejmar, 12 lutego (P. A. T.). — Wyniki wyborów do parlamentu turyngijskiego są następujące: Narodowi socjaliści (Hitlerowcy) 6 mandatów; socjal-demokraci 15 mandatów; komuniści 12 mand.; Związek zachowania porządku, obejmujący partje umiarkowane i nacjonalistów 32 mand. Bardzo możliwym jest, że w składzie tym, nastąpią jeszcze pewne zmiany. Liczba osób, które brały udział w głosowaniu

jest znacznie większa, niż przy wyborach w roku 1921. W związku z tem będzie zwiększona liczba mandatów.

### PLANY KOMUNISTÓW.

Stuttgart, 12 lutego (P. A. T.). — Podczas aresztowania kurjera komunistycznego, stwierdzono, że komuniści planowali urządzić w całym państwie niemieckim dnia 13 lutego demonstrację i wywołać krwawe starcia z policją.

## W St. Zjednoczonych.

### KU-KLUX-KLAN.

London, 12 lutego. (PAT). — Z Nowego Yorku donoszą, że ruch tajnej organizacji Ku-Klux-Klan przybiera charakter gwałtownego powstania, którego ognisko znajduje się w mieście Herrin w stanie Illinois.

Berlin, 12 lutego. (PAT). — Telegraphen Compagnie przynosi następujące doniesienie z Nowego Yorku o walkach między wojskami związkowymi, a tajną organizacją Ku-Klux-Klan: W mieście Herrin w stanie Illinois grozi wybuch wojny domowej z powodu konfliktu między pewnym sędzią a dyrektorem policji, który pozostaje w stosunkach z organizacją Ku-Klux-Klan. Setki robotników opuściły kopalnię węgla, położoną w pobliżu miasta, aby bronić sędziego, zagrożonego przez policję. Piętnaście kompanij gwardji narodowej zostało zmobilizowanych; pomimo to jednak przyszło do walki pomiędzy robotnikami a członkami Ku-Klux-Klanu, z których dwóch zostało zabitych. W końcu na żądanie gubernatora stanu Illinois wysłane zostały wojska związkowe do Herrin, co doprowadziło

do rozejmu. Obawiają się jednak, że po wycofaniu się wojsk rozruchy rozpoczną się na nowo.

### O DYMISJĘ SEKRETARZA MARY-NARKI.

Waszyngton, 12 lutego. (PAT). Reuter. W odpowiedzi na żądanie komisji senackiej udzielenia dymisji sekretarzowi stanu marynarki Denby, prezydent Coolidge oświadczył, że nie może być uwzględniony żaden taki wniosek w którymby był wyrażony ujemny sąd o członku gabinetu.

## Międzynarodowa konferencja.

Paryż, 12 lutego. (PAT). Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że senator King wniósł rezolucję, wedle której prezydent Coolidge zostanie upoważniony do zaproszenia rządów wszystkich krajów na międzynarodową konferencję, która omówi ma stosunki gospodarcze i polityczne wszystkich państw. Program tej konferencji obejmowałby zawarcie konwencji dla przywrócenia przyjaznych stosunków międzynarodowych, redukcję zbrojeń na lądzie, wodzie i w powietrzu, regulację zobowiązań międzynarodowych, ułatwienie handlu międzynarodowego i stabilizację walut.

## Sytuacja polityczna w Grecji.

### EXPOSE CAFANDARISA.

Ateny, 12 lutego. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu zgromadzenia narodowego prezydent ministrów Cafandaris wygłosił deklarację rządową, stwierdzającą, iż rezygnacja Venizelosa nie wpłynęła na zmianę polityki rządu. Program rządowy obejmuje nadal utrzymanie porządku publicznego, kwestję reformy rolnej, decentralizacji oraz uregulowanie stosunków pomiędzy pracą a kapitałem. Rząd, oświadcza deklaracja, jest prze-

konany, iż dynastia i monarchja są w znacznej mierze odpowiedzialne za moralne i materialne nieszczęścia, jakie spadły ostatnio na naród grecki. Tylko zupełna zmiana ustroju państwowego może zabezpieczyć przed niebezpieczeństwem na przyszłość. Wszelako ustalenie ustroju republikańskiego — głosi dalej deklaracja — wymaga wypowiedzenia się w tym duchu całego narodu greckiego i dlatego decyzję w tej sprawie rząd pozostawia narodowi.

## Międzynarodowa konferencja rozbrojeniowa

Wiedeń, 12 lutego. (PAT). „Neue Freie Presse” donosi z Rzymu: Zwołana przez Ligę Narodów Międzynarodowa Konferencja dla ograniczenia zbrojeń morskich, której zwołanie postanowione zostało przed trzema laty w Waszyngtonie, rozpocznie się w Rzymie dn. 12 b. m. Konferencja ta — zdaniem dziennika — będzie miała wielkie znaczenie, ponieważ po raz pierwszy weźmie w niej udział przedstawiciel Rosji

scwieckiej. Celem konferencji jest przygotowanie materiału dla wielkiej konferencji światowej, która ma się zebrać w roku przyszłym.

## Ambasador włoski w Moskwie.

Rzym, 12 lutego. (PAT). Rząd sowiecki udzielił agremment dla hr. Manzoni-go, upatrzonemu na stanowisko ambasadora włoskiego w Moskwie. Hr. Manzoni wyjeżdża dziś wieczorem do Moskwy.

# TELEGRAMY.

## Exposé Macdonalda.

London, 12 lutego (P. R.). — Premier Mac Donald wygłosił dziś exposé w izbie gmin. Izba była przepełniona. Byli też obecni liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. Mówiąc o sprawach zagranicznych, premier zaznaczył, że objął równocześnie stanowisko premiera i stanowisko ministra spraw zagranicznych w celu wykorzystania obydwu tych stanowisk dla zrealizowania swego programu. Premier życzył sobie szybkiego załatwienia wszystkich kwestji spornych między Anglią a Rosją, pierwszym zaś krokiem na tej drodze było uznanie Rosji. Premier zamierza przedstawić rządowi sowiektów szczegółowy wykaz wszystkich spornych kwestji, według danych, znajdujących się w posiadaniu Foreign Office'u Mac Donald zaproponował Rosji natychmiastowe rozpatrzenie wszystkich oświadczeń, złożonych przez rząd sowiektów w sprawie uregulowania długów i innych zobowiązań i rząd sowiektów w odpowiedzi na tę propozycję zgodził się na wyznaczenie rosyjskich członków do anglo - rosyjskiej komisji, której będzie powierzone uzgodnienie szczegółów, dotyczących się długów i innych kwestji spornych, których rozwiązanie nastąpi drogą porozumienia między przedstawicielami Anglii i Rosji. Premier wyraził nadzieję, że jeszcze przed końcem bieżącego tygodnia Rakowski uda się do Moskwy, w celu otrzymania ostatecznych instrukcji od swego rządu co do rozpoczęcia pertraktacji. Mac Donald poruszył następnie kwestję stosunków francusko - angielskich. Mówca zaznaczył, że o ile nie zajdą nieoczekiwane ewentualności, których się nie spodziewa, to stanowisko obu krajów w

sprawie Pałatynatu będzie uzgodnione w przeciągu kilku dni.

Premier zaznacza, że pierwszym jego krokiem było osiągnięcie zdrowszej atmosfery w stosunkach między Francją a Anglią. Dyplomacja angielska winna szczerze i prosto dać do wyznaczonego celu, uwzględniając jednak poza tem interesy innych krajów. Francja nie ma potrzeby obawiać się stanowiska Anglii; jakkolwiek Anglia nie będzie mogła zgadzać się we wszystkich szczegółach ze zdaniem Francji. Lecż można się spodziewać, że wszelkie mogące powstać trudności dadzą się bezwzględnie usunąć przy zastosowaniu rzetelnego postępowania i dobrej woli. Premier wyraził zdanie, że o ile program pojednania będzie nadal przeprowadzony w tym samym duchu, w jakim został rozpoczęty, to należy się spodziewać, że przed końcem bieżącego roku Francja i Anglia będą współpracowały wraz z innymi narodami nad unormowaniem stosunków w Europie. Mac Donald stwierdził, że na razie oczekuje raportów od komitetów rzeczoznawców, po otrzymaniu których będzie odpowiedni czas do kompletnego rozpatrzenia wszystkich problemów oraz uzgodnienia ich rozwiązania za wspólnym porozumieniem. Ostatecznym zadaniem ministra spraw zagranicznych Anglii jest osiągnięcie porozumienia w sprawie zbrojeń. Dalej rząd przyczyni się w granicach możliwości, do powiększenia autorytetu Ligi Narodów i można się spodziewać, że Liga Narodów będzie się stawała w coraz wyższym stopniu tem międzynarodowym forum, na którym będą rozstrzygane wszystkie spory, w których nie można osiągnąć poro-



## Powstanie w Meksyku.

Meksyk, 12 lutego. (PAT). Dowództwo wojsk związkowych donosi o zajęciu Vera Cruz, Cujada, Cordoby i Soledad. Powstańcy w ostatnich walkach z wojskami rządowymi mieli około 1000 zabitych.

## Wiadomości telegraficzne.

— Niemiecki poseł z Bukaresztu. Freytag, któremu powierzono nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Turcją, przybył dziś do Konstantynopola i zamieszkał w gmachu niemieckiej ambasady. Po powrocie do Angory Ismeta paszy, który bawi obecnie w Smyrnie, Freytag uda się również do Angory.

— Brat niezręcznego przywódcy socjalistów Jaurès'a, admirał Jaurès zgłosił swoje przystąpienie do francuskiej partii socjalistycznej.

## Prowincja.

WILNO.

(Korespondencja własna).

8 lutego w Polskim Domu Robotniczym odbył się odczyt tow. Czyża na temat „P. P. S. a walka o niepodległość”. Mówca przedstawił etapy walki o niepodległość i wybitną, pełną ofiar rolę P. P. S., która wysunęła się na czoło walki niepodległościowej. Ręście oklaski były odpowiedzią na rzeczowy referat tow. Czyży. Następnie poseł tow. Pławski zdał sprawę z prac w Sejmie, streszczając między innymi swoje przemówienia w Sejmie przy wnioskach nagłych w sprawie aresztowań przez prokuratora Holownię i w sprawie zajęcia przez policję lokalu związku robotników przemysłu spożywczego.

Wileński organ endecji „Dziennik Wileński” zamieścił zupełnie fałszywą informację o odczycie tow. Czyży i przemówieniu tow. Pławskiego. Np. o przemówieniu tow. Pławskiego dziennik pisze: „Cała przemowa jego składała się z ohydnych oszczerstw, rzucanych na prokuratora Holownię”. Otóż charakterystyczne jest, że po każdym niemal wiece tow. Pławskiego, nawet kiedy tow. poseł nie wspomina wcale o prokuratorze Holowni, „Dziennik Wileński” zawsze pisze: „cała jego przemowa składała się z ohydnych oszczerstw, rzucanych na prokuratora Holownię”. Jest to, jak widzimy, zupełnie wyraźny system prowokacji; aczkolwiek b. prymitywny, jednakże zupełnie odpowiadający poziomowi współpracowników endeckiej sztolki wileńskiej.

## Ruch robotniczy Z życia partii

C. K. W.

Dziś, 13-go b. m. o godz. 5 pp. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. Tow. tow. członków C. K. W. prosimy o przybycie na posiedzenie.

**Sekretariat Generalny.**

W środę, dn. 13 b. m.

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O godz. 7 wiecz., w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie W.O.K.R. P.P.S. Pocztowa org. P. P. S. O godz. 7 wiecz., w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

W czwartek dn. 14 b. m.

Egzekutywa O. K. R. o godz. 7 wiecz., punktualnie w lokalu Rady miejskiej w klubie radnych P. P. S. odbędzie się posiedzenie Egzekutywy O. K. R.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy. Libawska, dom Mroczkowskiego odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 5½ w lokalu dzielnicy. Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy Grójceja 59 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Nowe-Bródno. O godz. 5 po pol., w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

## Ruch zawodowy

Warsz. Rada Związków Zawodowych.

W środę o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Wydziału Rady Zw. Zaw. m. Warszawy. Na porządku dziennym kryzys w przemyśle i bezrobocie.

Bezrobotni na giełdzie pracy. W dniu wczorajszym na giełdzie pracy w państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy przy ul. Ciepłej 21 dało się zauważyć zwiększenie ilości zgłaszających się bezrobotnych.

Związek pracowników i pracownic krawieckich i pokrewnych zawodów w Polsce (Bracka 17) oddział Warszawa — zawiadamia, iż w czwartek dn. 14 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie kolegiatów sekcji męskiej i damskiej.

Związek pracowników i pracownic krawieckich i pokrewnych zawodów w Polsce, Bracka 17,

oddział Warszawa „Seksja modniarek” zawiadamia, że w piątek o godz. 7 i pół w dniu 15 b. m. odbędzie się ogólne zebranie sekcji modniarek.

Ze Zw. Zaw. Metalowców. Zebranie zarządu Zw. Zaw. Metalowców odbędzie się dn. 15 b. m. o godz. 7 wiecz. w piątek.

Ze Zw. Zaw. dozorców. Dziś, w środę, o godz. 6 wiecz. odbędzie się zebranie dozorców na Pradze przy ul. Brukowej 29, celem omówienia spraw organizacyjnych.

Obniżenie płac w przemyśle śląskim. Katowicka komisja pojednawcza i arbitrażowa wydała wyrok opiewający, że od dnia 12-go lutego dotychczasowe zarobki i dodatki robotników w górnictwie i hutnictwie należy obniżyć o 10 proc.

### REPRESJE WOBEC ROBOTNIKÓW ŻYDOWSKICH.

Od Rady krajowej klasowych Zw. Zaw. (Dzielnica 33) otrzymujemy następujący komunikat:

Klasowe związki zawodowe, skupiające robotników żydowskich, są przedmiotem niesłychanych represji i szykan ze strony władz policyjnych.

W Słomnie komendant policji p. Menko, po dokonaniu rewizji w lokalu miejscowych związków zawodowych i aresztowaniu kilku robotników, zabral wszystkie dokumenty, książki i protokoły związków pod pretekstem, że prawo zabrania prowadzenia księgowości w języku żydowskim. P. Menko każe sobie meldować 48 godzin z góry o każdym zebraniu, urządzanym przez związek we własnym lokalu i dla własnych członków.

W Baranowiczach p. starosta trzyma dotychczas książki i dokumenty zabrane w związku zawodowych rob. przemysłu odzieżowego i budowlanego podczas rewizji, dokonanej po... wybuchu w cytadeli warszawskiej. P. starosta oświadczył, że zawiesi działalność związków, jeżeli będą prowadzić księgowość i korespondencję w języku żydowskim.

Wszystkie te represje utrudniają niezmiernie pracę tych związków, które mają do czynienia prawie wyłącznie z robotnikami, mogącymi się porozumieć jedynie w języku żydowskim.

O oburzającym fakcie pobicia przez komendanta poster. pol. tow. sekretarza biura centr. związków zaw. w Nowym Dworze, pisano już w „Robotniku” z dn. 2 b. m.

Do szeregu faktów, dotyczących mniejszych miejscowości, dołączymy kilka szczegółów o m. st. Warszawie.

Jako spadek po sławetnej kierniczyźnie, pozostały opieczekowane lokale 7-u związków zawodowych. Po dziś dzień nie zwrócono jeszcze ani jednego lokalu prawym właścicielom. W jednym z tych lokali (Pawia 8) mieści się już nawet obecnie magazyn obuwiu jakiegoś żydowskiego przedsiębiorcy, któremu władze więcej sprzyjają, aniżeli robotnikom, z ogromnym trudem budującym swoje instytucje zawodowe. Co do lokalu przy ul. Nalewki nr. 34, o który p. kamienicznik czyni ogromne starania w celu uzyskania prawa eksmisji związku, komisariat Rządu zwleka wciąż z oddaniem kluczy w ręce prawego właściciela: Centrali Związku Metalowców.

Pozbawianie tych robotników lokali — dziś zwłaszcza, w okresie ofensywy fabrykanckiej na place robotce — jest bezspornie pośrednią pomocą dla fabrykantów żydowskich w walce z robotnikami.

### Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

„Śluby Panieńskie” w teatrze im. A. Fredry.

Tow. U. Rob. zakupiło na piątek, dn. 15 lutego przedstawienie w teatrze im. A. Fredry. Śniadeckich 5. Dana będzie komedia A. Fredry p. t. „Śluby Panieńskie”. Bilety w cenie od 4,700,000 do 500,000 nabywać można w sekretariacie T. U. R., Warecka 7 od 5—7 pp.

### Głosy czytelników.

Ostrzeżenie przed wyjazdem na Kubę.

Otrzymujemy następujący list z Hawany (Kuba):

Przekonawszy się osobiście o nieprawdziwości twierdzeń różnych Biur okręgowych i poszczególnych agentów, namawiających do wyjazdu na Kubę, proszę o podanie następującego ostrzeżenia.

Zajęcia tu obecnie nie można znaleźć z powodu zbyt wielkiego napływu emigrantów, a do Ameryki Południowej nie można się stąd dostać prędzej, niż po upływie 1½ roku (taki jest przepis), więc wśród emigrantów panuje tu straszna nędza i głód.

Widać tu takie np. sceny, że emigranci chodzą po ulicach i zbierają skórki niedojzonych przez murzynów kawałków chleba. Może ten list coś poskutkuje i przyczyni się do powstrzymania ludzi od wyjazdu na Kubę.

F. Siwicki, emigrant.

Skarga na traktowanie robotników w warsztatach marynarki wojennej w Modlinie.

Pracuję w warsztatach marynarki wojennej w Modlinie w charakterze praktykanta, od r. 1920. Ostojnia, zakładając rurę do pompy parowej, zbiłem przez nieuwagę wodowskaz. Nie jest to rzecz kosztowna, ale podmajstrzy i porucznik nawymyślali mi w niemożliwy sposób, w dodatku karząc mnie za to wytrąceniem z zarobku 4-dniowej płacy! Jest to dla mnie wielka krzywda, bo mam matkę na utrzymaniu i wytrącenie 4-dniowego zarobku odbić się musi bardzo boleśnie na naszym budżecie. A gdy zwróciłem uwagę porucznikowi, by traktował robotników w inny sposób, zaczął krzy-

żyć, że nam należy się takie traktowanie, bo jesteśmy za bardzo przemądrzali — i u nas się takich robotników nie toleruje.

Robotnik.

### Życie gospodarcze.

Podwyższenie podatków niezapłaconych. Min. skarbu zgłosiło na Radę ministrów wnioszek podnoszący stawki podatków nieuiszczonych w terminie. Chodzi tu o podatki przemysłowo - obrotowe i dochodowe z włączeniem podatku od pensji i emerytur. Stawka podniesiona będzie o 0,95 proc. za każdy dzień zwłoki. (v).

Rewizje celne na granicy.

W związku z notowaniami od czasu do czasu w prasie utyskiwaniami na formalności przy rewizjach celnych na granicy, spowodowane zarządzeniami walutowymi, — otrzymujemy nast. informacje urzędowe:

Z powodu zmienności kursu waluty polskiej powstała konieczność wprowadzenia zakazu wywozu walut z kraju celem przeciwdziałania spekulacji wymierzonej przeciwko marce polskiej. Podróżni mogą zabierać ze sobą pewne ilości walut dla potrzeb osobistych. Ilości te, powiększane w miarę spadku marki, ogłaszane są do publicznej wiadomości.

Z natury rzeczy kontrola nad wywozem walut przez podróżnych jest bardzo trudna. O ile nadzycja się wzmagają, rewizja celna musi być obstrzona. Obstrzeżenie takie trwa już od czerwca roku 1923.

Aby zakazy co do wywozu walut oraz kosztowności nie były dla podróżnych niespodzianką, zarząd cel oddawna czyni starania o jak najszersze poinformowanie o tem podróżnych, szczególnie zaś cudzoziemców.

Wydrukowano też specjalne pouczenie dla podróżnych o istniejących w Polsce zakazach przywozu i wywozu. Pouczenie to pod nazwą: „Uwagi dla podróżnych przejeżdżających granicę Polski” wydano w 4-ach językach — polskim, francuskim, angielskim i niemieckim — w formie osobnej książeczki.

Pobór podatku gruntowego.

Ministerjum skarbu zawiadomiło izby skarbowe, że pobór podatku gruntowego za r. b. musi bezwarunkowo nastąpić w terminie ustawowym między 15 marca, a 15 kwietnia.

### Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn.	9.35.000 — 9.325.000 —
	9.750 0
Franki francuskie	425.000 — 422.500
London	40.480.000 — 40.000.000
Belgia	371.50 — 369.25
Holandia	3.50 0 0 — 3.480.000
Praga	267.50 — 266.00
Szwajcaria	16.600 — 1.617.500
Wiedeń	131.50 — 131. —
Włochy	4.850 — 406.500
Złoty fr.	180.000

### Rozmaitości.

Dno Oceanu Spokojnego podniosło się miejscami z 3,000 stóp głębokości do 90.

Dno północno - wschodniego Oceanu Spokojnego przechodzi kataklizmowe wstrząśnienia, podnosząc się w jednych miejscach o tysiące stóp, w górę, lub w innych obniżając o tysiące stóp. Od czasu do czasu powstają nowe wyspy, a istniejące już znikają. Kapitan amerykańskiego statku pomiarowego Latouche, sprawdzając głębokość oceanu Spokojnego przy przylądku Cape St. Elias przekonał się, że głębokość 3,000 stóp zanotowana na mapach morskich nagle znikła, a dokonany przez kapitana pomiar wykazał zaledwie 90 stóp. Przylądek Elias leży na końcu cypla półwyspu Alaska, wysuniętego w głąb Oceanu Spokojnego.

Nagle podniesienie dna morskiego może doprowadzić do stworzenia naturalnego pomostu pomiędzy Alaską, a półwyspem Kamczatką, gdyby przez jakiś nowy kaprys przyrody — dno morskie zostało znów podniesione o kilkaset stóp w górę.

od KASZLU i przeziębienia  
używaj „Neo-Valda”  
Pastylki

Wyrobu Laboratorium Chemiczno-Farmaceut.  
B. KROGULECKI w Warszawie  
dawnej Modliński i Krogulecki.  
Żądać w aptekach i składach aptecznych.

### KARPOSAL

KARPIŃSKIEGO SÓL OWOCOWA.

Środek łagodny przeciw zaburzeniom wrotnym, atakom żółciowym, bólowi i zawrotom głowy, zaparciu, wyrzutom skórny, bezsenności, zatruciu reumatycznym i artretycznemu.

TOW. AKC.

„FR. KARPIŃSKI” w Warszawie,  
ul. Elektoralna 35, tel. 6-00.

### NARATY

na bardzo dogodnych warunkach  
wykwalifikowane damskie, kostjumy,  
ubioru męskie oraz manufaktura

„GOLDHAFT”

Nowolipie 30, m. 8, front II piętro

## KRONIKA.

Jak się bawi burżuazja Warszawy. Po rozplotowanej Warszawce krąży obecnie następująca „pikantna” historyjka: Pewna aktorka teatru Letniego postanowiła obić jednego ze swoich adoratorów, przemysłowca F. W tym celu zwróciła się do drugiego swego adoratora, rycerza przemysłu, urzędnika spółki akcyjnej „Fanto” p. Rz. z prośbą, by dał jej do dyspozycji automobil firmowy i dwóch „asystentów”. „Rycerski” p. Rz. za kilkadziesiąt milionów marek wynajął dwóch drabów i aktoreczka zającawszy o 12-ej w nocy autemobilem Nr. 16073 w tem towarzystwie przed dom swego „ofiary”, kazała ją związać, zakneblować usta i sama wymierzyła dotkliwie szpicrutą parę razów.

P. Rz. tłumaczy się przed władzami, że był to z jego strony żart karnawałowy. Lądny żart, do którego angażuje się za pieniądze zawodowych bandytów, napadających na cudze mieszkania!

Aktorka p. A. twierdzi, że z jej strony była to zemsta zawiedzionej kobiety i nauczka udzielona Don Juanowi.

A niefortunny p. F., który przez kilka tygodni milczał o całej sprawie, obecnie wskutek niedyskrecji kilku znajomych, którym opowiadał o swojej przygodzie, ma zamiar sprawę skierować do sądu.

STAN POGODY.

(Według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 6, najniższa — 9 W Zakopanem padał rano śnieg przy temperaturze — 6°C; minimum nocne — 6°, maximum onegdajsze — 2°C.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: przeważnie pochmurno, mroźno, miejscami opady śnieżne, wiatry z kierunków północnych.

Zaspy na kolejach. Onegdajsze opady śnieżne, jakie miały miejsce w różnych częściach Polski — odbyły się ujemnie na ruchu kolejowym.

Dyrekcja warszawska ucierpiała stosunkowo mało, tak, że ruch odbywał się prawie normalnie.

Natomiast w Małopolsce sytuacja przedstawia się znacznie gorzej.

Dyrekcja krakowska ma poważne zaspy zwłaszcza na liniach górskich: zakopiańskiej i Nowy-Sącz — Muszyna. Dokładnych wiadomości brak z powodu uszkodzeń linii telefonicznej i telegraficznej.

W dyrekcji stanisławowskiej na kilku liniach bocznych zawieszono ruch. Między innymi nie kursują pociągi na linii Stanisławów-Husiatyn, Biała-Zaleszczyki, Tarnopol-Potyłory i inne.

W dyrekcji radomskiej większe zaspy potworzyły się na liniach Kielce-Stojanów, Kielce - Częstochowa, Rejowiec - Belz i koło Kowla i w innych. Pociągi wprawdzie na liniach tych kursują, jednakże z wielkim opóźnieniem.

W dyrekcjach wileńskiej, katowickiej, i lwowskiej ruch kolejowy odbywa się ze znacznymi trudnościami i opóźnieniami.

Szewcowa lichwa. Na zasadzie orzeczenia komisji rzeczoznawców, oddział walki z lichwą kom. rządu skierował za pobranie nadmiernych cen za obuwie do prokuratora, względnie do sądu do spraw lichwarskich sprawy następujących szewców: Jana Habicha (Krucza 39), Leona Doleja (Nowy Świat 19), Ignacego Filińskiego (Marszałkowska 153), Stanisława Młyńczyka (Marszałkowska 125), Mieszka Romanowicza (Elektoralna 31), Rywina Kahana (Miodowa 7), Adama Różyckiego (Nowy Świat 37), Ludwika Stróbczewskiego (Krucza 48), Bogdana Sunczewicza (Złota 42), oraz Grzędzińskiego i S-ki (Wierzbowa 9). W pierwszych siedmiu wypadkach skonfiskowano znaczną ilość obuwia, która dołączona będzie do spraw. (b).

Radio i muzyka. Na odbiorczej stacji radiotelegraficznej przy ul. Fredry oraz na radiostacji w Grodzisku w mikrofonach aparatów telegraficznych w godzinach wieczornych słychać wyraźnie muzykę, śpiew, deklamację, a nawet oklaski publiczności. Dźwięki te pochodzą z Berlina, gdzie niektóre instytucje muzyczne i teatry są połączone z radiotelegrafem i za pomocą niego rozsyłają do różnych miast niemieckich i angielskich swym abonentom produkcje koncertowe i operowe. Fale dźwięków muzycznych stale wpadają na fale prądu elektrycznego warszawskiej stacji transatlantycznej i dzięki temu produkcje muzyczne dochodzą do Warszawy i są wyraźnie słyszane. (i)

Czy pierścionek? W Redakcji „Robotnika” został kłóś srebrny pierścionek. Pierścionek jest do odebrania, w sekretariacie od godz. 1 i pół do 2 i pół po pol.

Nieszczęśliwa kobieta z sześciolatnim dzieckiem i starszą matką, repatriantką, prosi ta drogą czytelników „Robotnika” o jakikolwiek pomoc. Mąż jej zabiły został na wojnie. Wdowa zarabia zyciem na życie, ale nie jest w stanie zarobić na 3 osoby i wszyscy troje znajdują się w strasznej nędzy. Zarówno matka, jak i dziecko, są wycieńczone i słabe — pomoc jakaś jest dla nich niezbędna. Ofiarę można składać w mieszkaniu przy ul. Furmańskiej 9 m. 33 lub w Administracji „Robotnika”. (Przedłożone 2 świadectwa ubóstwa i recepta doktora).

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Z Polskiego Tow. Eugenicznego. Odbyło się zebranie doroczne oddziału Warsz. Tow. Eugenicznego. Po przyjęciu protokołu zebrania poprzedniego i komisji rewizyjnej, dokonano wyborów do



zjazdu. Wybrani zostali dr. Witold Chodźko, dr. T. Męczyńska, dr. Reise, dr. Zakrzewski, dr. Wacław Sterling, rejent Okołowicz, sędzia Łopatto, dr. Piętkowski i p. Kolaczowska. Do komisji rewizyjnej wybrano dr. Zarankę-Chorobowskiego, dr. Ryszarda Biehlera i dr. Wertensteina. Inkasent obchodzący członków będzie pobierał 20 proc. na koszt wpłacających.

Słow. inżynierów w Warszawie. Dziś o godz. 8 m. 30 w lokalu własnym przy ul. Śliskiej 28, odbędzie się odczyt inż. W. Kocna p. t. „Turbiny pasowe”.

Organizacja i działalność Międzynarodowego Biura Pracy odczyt pod powyższym tytułem dr. Adama Rose, kierownika biura korespondencyjnego M. B. P. odbędzie się w środę dn. 13 b. m. od godz. 8-ej wiecz. w Związku Handlowców (Ściana 16).

#### WYPADKI

Ofiara samochodu. Na ul. Florjańskiej przed domem nr. 12 samochód osobowy przejechał 13-letniego Edwarda Dąbrowskiego, który doznał złamania prawej nogi powyżej kolana. Poszkodowanego przewiózł policjant dorozko do szpitala Przemienienia Pańskiego. Sprawca zwiększył szybkość i zbiegł, lecz zdołano zauważyć numer samochodu 15995.

Pożar. W domu nr. 30 przy ul. Pawiej zapaliła się belka w przewodzie kominowym. Pożar po wyrzuceniu belki ugasiło pogotowie oddziału straży ogniowej.

Włamywacze w biurze. Z pomocą włamywania dostali się złodzieje do biura domu handlowego Feliksa Mieszkowskiego i S-ka przy ul. Świętokrzyskiej nr. 27, skąd skradli 9 metrów materiałów łokciowych, cztery ubrania wożnego biura, palto z kołnierzem łokciowym, obuwie i 3 pary bielizny, część narzędzi chirurgicznych oraz kaselkę stalową. Straty wynoszą kilka miliardów mk.

Lupy w mieszkaniu tragarza. W domu nr. 5 przy ul. Barskiej w mieszkaniu Wincentego Siedlarka, tragarza kolejowego znaleziono koszt zawierający 15 sztuk towarów bławatnych pochodzących z kradzieży. Siedlarka aresztowano.

Ostatni z bandytów Skolimowskich. W czasie rozpatrywania sprawy głośnego mordu w Skolimowie, jeden z oskarżonych Kazimierz Godlewski został przez sąd okręgowy zwolniony. Natomiast w sądzie apelacyjnym sędzia skazał go na rok więzienia. Odpowiadający za wolność Godlewski, już po uprawnieniu się wyroku, ukrywał się, przeto władze sądowe, wydały polecenie policji XV komisariatu. Po kilkondniowych poszukiwaniach, wczoraj przed 15-gó komisariatu Ryszard Chęciński na targu trzody chlewny na Pradze aresztował poszukiwanego. Po sporządzeniu protokołu Godlewskiego przeprowadzono do więzienia przy ul. Dzielnej.

## Z sądów.

### Sprawa Sadowskiej contra Plewiński.

Na ławie oskarżonych siedzi redaktor Plewiński, a sprawa nazywa się „sprawa dr. Sadowskiej”. P. Sadowska występuje jako oskarżycielka, ale zachowanie się tej energicznej damy, ubranej prawie po męsku, zdradza, że czuje się raczej ona oskarżoną. Zresztą bliższe poznanie sprawy i jej bohaterów jest prawie niemożliwe — drzwi są zamknięte bez przerwy dla „publiczności”.

A jednak sala rozpraw jest przepełniona sędziąkami, adwokatami i niezliczoną masą aplikantów. W przerwach kuliary sądowe zapelniają się tym tłumem ciekawych dostojników sądowych i „kształcących” się na procesie aplikantów. „Szczęśliwi” słuchacze drastycznych szczegółów sprawy dzielą się wrażeniami. Wczoraj najczęściej słychać było nazwisko: Messalówny.

— A jak Ettinger brał na spytki Messalkę — zachwyca się młody adwokat.

— Ale też i ona odcinała mu się — broni Messalówny jakiś jej wielbiciel.

— Przecież przyznała się, że Sadowska całowała ją po rękach — z tryumfem powiada pierwszy.

— No tak, ale jako artystkę... Sama Messalka tak zeznawała.

— Śmieje się chyba kolega — wtrąca trzeci p. mecenas. — To kolega uwierz za pewne, że Sadowska „tykała” Messalównę, też jako artystkę, a ta do niej zwracała się, jak do mężczyzny: doktorze...

Jakiegoś młodego aplikanta spotkał zawód: okazało się, że Ordonówna nic a nic w tej sprawie nie wie i nic nie zeznawała. Niepotrzebnie ją do sądu wołano.

Wśród świadomych rzeczy sędziów największe widać wrażenie sprawiły zeznania prezesa Sądu Najwyższego, Fr. Nowodworskiego, b. dla p. Sadowskiej nieprzychylny.

Niedyskrecja, którą popełnili mimowoli niektórzy obecni na sali podczas rozpraw, nie okazała się zbyt groźna. Drzwi sali sądowej wprowadziła zamkniętą, ale za temi zamkniętymi drzwiami nie opowiadali świadkowie nic prawie takiego, co usprawiedliwiałoby to zarządzenie.

Dziś ma się proces zakończyć. Przemówienia stron odbędą się przy drzwiach otwartych. S.

### Echa strajku kolejowego we Lwowie.

Dn. 8 b. m. odbyła się rozprawa główna przeciwko tow. Maxaminowi o zbrodnię z § 92 k. k. w. przed trybunałem sądu wojkowego rejonowego we Lwowie pod przew. majora Smereczńskiego. Oskarżonego bronił adwokat tow. dr. Dąbrowski.

W toku rozprawy okazało się, że donie-

**Smaczny „UNAMEL” Tani**

**najlepszy sztuczny**

**Miód Stołowy**

**Znakomity środek do smarowania chleba**

**Łyżka stołowa zawiera wartości spożywczych tyle co 1 jajko.**

**Oszczędny Dr. W. A. Bonatsch, Unisław Przyszły**

**pow. Chełmno (Pomorze)**

sienie zostało sporządzone przez wywiadcę policyjnego, na wyraźne życzenie niektórych czynników „narodowych”, starających się w ten sposób unieszkodliwić oskarżonego przez wtrącenie go na kilka lat do więzienia.

W charakterze świadka przesłuchano szefa personalnego urz. ruchu we Lwowie p. Rudnickiego, poczem odczytano zeznania komisarza policji Steckiego, agenta policyjnego Grynsztana i pułkownika Cieńskiego.

Prokurator podtrzymał swoje oskarżenie, jednakowoż obrońca tow. dr. Dąbrowski w swojej krótkiej a świetnej mowie wskazał na bezpodstawność oskarżenia i prosił o zupełne uwolnienie oskarżonego od winy i kary.

Trybunał orzekający, po naradzie, wydał wyrok uwalniający.

Na nic nie zdały się tym razem zabiegi oszczerców endeckich.

#### Proces oskarżonych o komunizm.

W Krakowie toczy się proces przeciw kilku osobom, oskarżonym o przynależenie do partii komunistycznej. Rozprawę wczorajszą (drugi dzień) zeznał przewodniczący, Meus, od przesłuchania drugiego oskarżonego Rosenbauma. Rosenbaum oświadcza, że w okresie wyborczym był sekretarzem komisariatu przedwyborczego listy 5-tej (proletariat miast i wsi). Zarzutowi, jakoby zmierzał do wywołania przewrotu rewolucyjnego, stanowczo zaprzecza. Następnie przesłuchana została trzecia oskarżona mianowicie, Kaufmannówna, która zeznała, że zakwestionowane u niej broszury są legelnymi wydawnictwami, które nabyła po różnych księgarniach krakowskich. (A. W.)

#### Echo sprawy Stückgolda.

P. Wiskowski, nadkomisarz okr. VI P. P., nadesłał nam list, w którym protestuje przeciwko zarzutom obrony, jakoby składał zeznania będąc materialnie zainteresowany (na mocy przepisów min. skarbu) w wykrywaniu takich nadużyć. Obrona z zarzutem tym wystąpiła po ukończeniu przewodu sądowego, kiedy p. Wiskowski nie mógł już odpowiedzieć. Na sądzie p. Wiskowski streszczał materiał, zdobyty dochodzeniem policyjnym i potwierdzony przez śledztwo sądowe. Nie może tu więc być mowy o tendencyjności.

Rozstrzelanie bandytów Skolimowskich. Wczoraj około godz. 1 pp. do więzienia karnego w Mokotowie przybyli: naczelnik urzędu śledczego p. Scannenberg i kierownik III brygady p. dr. Gólkowski. Po załatwieniu odpowiednich formalności, naczelnik więzienia wydał przybyłym trzech bandytów, sprawców zbiorowego ohydnego mordu w Skolimowie. Po osadzeniu bandytów w karetkę, wyjechała ona poza mury więzienne, kierując się ku Cydadel. Dziś o godz. 6 i pół wszyscy trzej bandyci zostali rozstrzelani.

## Teatr i muzyka.

### Z ESTRADY KONCERTOWEJ.

Stef. Frenkel. — Koncert kompozytorski w „Polonii”. — Poranki orkiestry reprezentacyjnej pod dyr. A. Sielskiego. — Koncert uczniowski w Konserwatorium.

Sezon w całej pełni, koncertów bez liku; ogólny ich poziom wydaje mi się naogół wyższy, aniżeli w poprzednich latach.

Stefan Frenkel, skrzypek zdolny, o wielkich aspiracjach artystycznych, pożegnał się z publicznością warszawską, którą umiał sobie zdobyć w krótkim czasie, — koncertem o programie, mieszczącym w zgodnej obok siebie harmonii: Corellego i Regera, Smetanę, Kreislera, Saint-Saënsa i Vioutempsa. Towarzystwo niekoniecznie dobre. Być może, że chodziło artystcie o zmanifestowanie swej wszechstronności. Nie powinien, aby mu się to udało. Frenkel, z swoim soczystym śpiewnym tonem, jest, jak dotąd, przedewszystkiem romantykiem, w drugim dopiero rzędzie może jeszcze trochę — modernistą, ale już najmniej — klasykiem. I to na jego niekorzyść bynajmniej nie przemawia. Wykonawców wszechstronnie doskonałych niema.

W „Polonii” pokusiło się o laury kompozytorskie dwóch elewów uczelni warszawskich: Jan Łaskiewicz i Wincenty Śliwiński. Obaj zaprodukowali kwartety smyczkowe, których losy złożyły w ręce pp. Lewingera, Jakowskiego, Kostrzewy i

Fedyszyna („Kwartet opery warszawskiej”). Ci wykonawcy potraktowali niestety dzieła młodych kompozytorów — po macoszemu. To był nie zespół czterogłosowy, ale cztery instrumenty, idące luzem, bez oglądania się na siebie. Takie wykonanie nie mogło oczywiście pomódz dziełom do wywarcia korzystnego wrażenia. Zwłaszcza, że wartość ich własna nie posiadała siły przemówienia do słuchacza wbrew wykonaniu. U obu młodych twórców ani sprawność władania formą ani, co ważniejsze, treść nie dotrzymuje kroku dobrym chęciom. Ujemnymi sądami nie powinni się wprowadzać zrażać, ale surową kontrolę nad samą potrzebą tworzenia powinni uznać za rzecz równie konieczną, co i dalszą pracę.

P. dyr. Sielski zainaugurował szereg niedzielnych koncertów popularnych z udziałem wojskowej reprezentacyjnej orkiestry dętej i solistów. Pierwszy program poświęcony był muzyce polskiej i wykazał, że orkiestra ta, już w ubiegłym roku stojąca wysoko, uczyniła dalsze wybitne postępy. Interpretacja się wysubtelniła, frazowanie stało się szlachetniejsze: pod względem wykonawczym ta orkiestra wojskowa dosięga niewątpliwie szczytu tego, czego wogóle z orkiestrą dętą można dokonać: p. Sielskiemu należą się słowa uznania bez zastrzeżeń. Nie jest winą ani orkiestry ani jej zdolnego i pracowitego kapelmistrza, że tylko ograniczony materiał muzyczny jest dla niej dostępny i w transpozycji na instrumenty dęte nie traci swojej esencjonalnej wartości. Np. nie należy do takich dzieł „Morskie Oko” Noskowskiego. W koncercie, obok p. Dygasa i zdolnego pianisty p. Lewieckiego wzięła udział p. Marwidówna, śpiewaczka obdarzona niezwykle ładnym i wielkim materiałem głosowym.

Na drugim w tym sezonie koncercie uczniowskim w Konserwatorium poświęconym Karłowiczowi wykonano m. in. serenadę na orkiestrę smyczkową, utwór młodzieńczy, którego treść melodyjną przelewa się poprostu przez brzozi formy. W orkiestrze uczniowskiej, która czyni stałe postępy i brzmi coraz lepiej, pierwsze smyczki ilością, iakością przysięgają głosy dalsze. Z popisujących się później słyzałem tylko p. Helenę Zarzycką, skrzypaczkę o wybitnym talencie, prowadzoną, o ile sędzić można było po wysłuchaniu „allegra” z koncertu skrzypcowego, — doskonale przez prof. Jarzębskiego.

J. R.

Teatr Wielki. Dziś „Faust” z „Nocą Walpurgis”.

Teatr Rozmaitości. Dziś i w niedzielę po poł. ostatnie 2 razy święta komedia „Grube ryby”. Jutro „Plak”.

W sobotę premiera komedji pisarza francuskiego Frondaie’a „Zbuntowana”.

Teatr Reduta. Dziś i jutro o godz. 6-ej wiecz. „Pastorałka” dla młodzieży szkolnej, po cenach znizowanych. Każda osoba może wprowadzić jedno dziecko do lat 10 bezpłatnie.

Piosenki staropolskie w Reducie. Najbliższy koncert odbędzie się w niedzielę 17 b. m. o godz. 12 w pol. i poświęcony będzie nieznanym lub zapomnianym piosenkom, które odtworzone będą przez zespół Reduty w akcji scenicznej i w kostiumach stosownych.

Teatr Letni. Codziennie „Pan naczelnik to ja”.

Teatr Polski. Dziś „Lekkomyślna siostra”.

Teatr Mały. Ostatnie dwa razy „Polawiacz cieni”.

W próbach dwie nowe sztuki: komedia F. Crommeynoka „Rogacz wspaniały”, oraz sztuka autora włoskiego, Rossodi San Secondo p. t. „Marjonetki”.

Teatr Komedja. Codziennie „Ananas”.

Operetka Wodewil. Codziennie „Słowik hiszpański”.

Teatr Nowości. Codziennie „Frasquita”.

Teatr im. Fredry. Codziennie „Carewicz”.

Teatr Praski. Dziś „Gubernator i Trocki”.

Teatr „Ślączyk”. Codziennie program składany i „Szopka Brzuchosławicka”.

Qui pro Quo. Dziś po raz ostatni grany będzie cieszący się dużym powodzeniem program składany. Jutrzejsza premiera, ze względu na wielce urozmaicony i wesoły program, zapowiada się interesująco.

Recital skrzypcowy. W czwartek dn. 14 b. m. w sali Konserwatorium o godz. 8-ej wiecz. wystąpi z koncertem skrzypiek Michał Wilkomirski. W programie Bach, Mozart, Saint-Saëns, Czajkowski.

Z Filharmonji. Piątkowy wielki koncert symfoniczny uświetni swoim współudziałem mistrz Józef Śliwiński i odegra dwa dzieła Liszta: koncert A-dur i Fantazję węgierską. Część orkiestrowa zawiera pierwszą symfonię Michlera i suitę „Tusandot” Bresoniego. Dyryguje G. Fitelberg.

### Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

#### Nawy — W kraju krwi i lez.

Pogromy żydów w r. 1905 w Rosji były straszną i kłówą kartą dziejów i tak w krwawej stronie obitujących carskiej Rosji — ale urywek dziejów tych na filmie jest groteską nie dającą najmniejszego pojęcia ani wyobrażenia o tych okropnościach.

„W kraju krwi i lez” — jest dramatem nawet efektownym — tylko nieco za słabym w napięciu dramatycznym. Akcja toczy się w małym żydowskim miasteczku w Rosji; bohaterami są przesładowani przez rząd, przez współobywateli, przez świat cały izraelici. Dramat ułożony został dość zgrabnie, wprowadzono inteligentnie momenty z „rewolucyjnych spisków” dano kilka niebzdurliwych zdjęć — ale całość nie robi wrażenia.

Scenariusz przeladowano szczegółami, nastroj wprowadzono sentymentalny, a gra niektórych aktorów nie odpowiada poziomowi gry tak wybitnego artysty, jak Gajdarow.

Ila.

## Kooperatywom, Sklepom i Prowineji

polecam:

Smaleso amerykański, słoninę, śledzie szkockie, norweskie, kłiki w łomacie, makaron, marmoladę krajową i ariel ską, owoce, cykorję, różne towary kolonialne. bieliśto, sode, mydło.

Ceny znizone o 50%.

Wojciechowski, Sosnowa 8.

Telefon 74-03.

## CZYTAJCIE

# Księgę Pamiątkową

P. P. S.

Wydaje do szycia

dziesięć fartuszeki

Pawia 20 m. 31.

Dr. med. Zofja Rostkowska  
skór., wener., analizy krwi na syfilis. Chłodna 28, tel. 59-29, 3-5.

Dr. M. Aitfeld

Zielna 12-2. Chor. wener., skór., piclowe od 9-12 r. i od 5-7 p. w.

Potrzebne szwaczki i lasownicy do rekawiczek skórzanych. Pawia 6 m. 3.

WENERYCZNE

A) Choroby weneryczne, skór., leczy w krótkim czasie. Niezamierzonym ustępstwem. Dr. Wektraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. Od 10-12 i od 4-8 w.

A) Z gary ścienne, budzik, da je na r. ty. Zgarni mistrz Gutmacher, Sm.icza 21.

Buchalleryja pół czne kursa Sekiłowicza, informacje, za. lisy. Żorawia 42.

Choroby weneryczne, rzeżaczkę leczę się w jaknajkrótszym czasie. Przyokopowa 43-7, róg Grzybowskiej, od 4-7 wiecz. Panie 2-4. Dr. Rosental.

Gramofony instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Felgenbaum, Bielańska 1.

Łóżka meblowe 30 miljonów, stołki karciany 30, samowariki 25, leżak 35, garnitur mebli 150, krzesła dębowe skórą kryte od 15 kredens, syplanie, stołowy, krzeselka złocone, gotówka, ratami zbywa Przedsiębiorstwo Luśniaka, Mokotowska 44.

Maszyny do szycia znanej dom. broci „Kaspryckiego”. Hurtowo-Detalicznie — Ray. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Mebla solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

Palt) zimowe, kożuski, burki, futra, kurtki, wyprzedzamy o 50% niżel kosztu. Polecamy garnitury, jestonki, spodnie, sakki gołowe i na zamówienia z własnych i powierzonych materiałów o 5% taniej, jak wszędzie. Wytwórnia Ubiorów Męskich. Siłowski i Majewski Chmielna 49, front II p. m. 5. tel. 242-73. (Narodowy dom przy Dworcu Głównym).

Płyty zgrane polamane kupują lub zamieniam na nowe. Plac najwyższą cenę. Przyjmuję się również do reperacji wszelkie instrumenty muzyczne. Felgenbaum, Bielańska 1.